

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Projekt Ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)

6 bm. Klub BBWR złoży do łaski marszałkowskiej uchwalony przez siebie w dn. 1 bm. projekt ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej.

Projekt przewiduje że powołane do wybrania kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej zgromadzenie elektorów zwołuje Prezydent Rzplitej oznaczając miejsce i termin jego zebrania.

Zgromadzenie elektorów składa się z marszałka Senatu marszałka Sejmu, prezesa Rady Ministrów, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, generalnego inspektora Sił Zbrojnych oraz 75 elektorów, wybranych spośród obywateli najgodniejszych przez Sejm i Senat.

Na 3 dni przed terminem zgromadzenia elektorów zbiera się Sejm i Senat każdy osobno celem dokonania wyboru elektorów. Sejm wybiera 50 elektorów a Senat 25 w głosowaniu na listy, podpisane co najmniej przez 8 posłów lub senatorów.

Podział mandatów elektorów dokonany będzie w ten sposób, że liczbę głosów ważnych, oddanych na poszczególne listy dzieli się przez 4 i każda lista otrzymuje ilość mandatów równą ilorazowi.

Zgromadzenie elektorów zajmuje się pod przewodnictwem marsz. Senatu lub marsz. Sejmu, jako jego zastępcy, wyłącznie wyborem kandydata na Prezydenta. Kandydatów na Prezydenta zgłasza się na piśmie, przyczem zgłoszenie winno być podpisane przez 8 co najmniej elektorów.

Za wybranego uważa się kandydata, który w głosowaniu uzyskał bezwzględną większość.

O wyborze zawiadamia się ustępującego Prezydenta Rzplitej.

Jeżeli ustępujący Prezydent złoży na ręce premiera oświadczenie na piśmie, że nie zamierza skorzystać z przysługującego mu prawa na mocy konstytucji wskazania swego kandydata na Prezydenta, lub jeżeli w ciągu 7 dni nie wskaże swego kandydata, wówczas premier ogłasza o tem w Dzienniku Ustaw, stwierdzając jednocześnie, że kandydat zgromadzenia elektorów został obrany Prezydentem.

Jeżeli ustępujący Prezydent wskaże

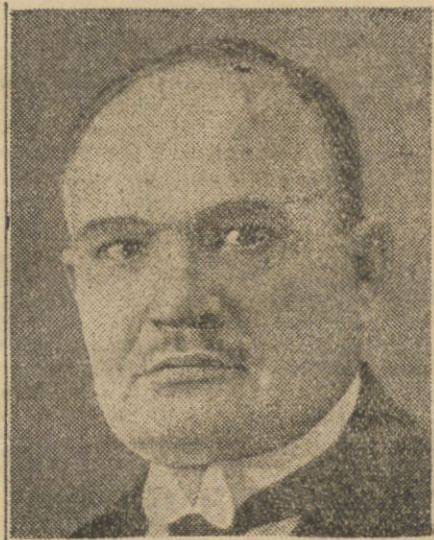
kandydata, wówczas, na podstawie Konstytucji, wyboru Prezydenta dokonają obywatele w głosowaniu powszechnym pomiędzy dwóch kandydatów: kandydata zgromadzenia elektorów i kandydata wskazanego przez ustępującego Prezydenta

Głosowanie powszechnie zarządzi

Prezydent w ciągu 7 dni od dokonania wyboru kandydata na Prezydenta przez zgromadzenie elektorów.

W głosowaniu powszechnym biorą udział obywatele bez różnicy płci, którzy przed dniem zarządzenia głosowania ukończyli lat 24 i nie są pozbawieni prawa wyboru do Sejmu.

PREZYDENT ESTONJI gościem Prezydenta Rzplitej Polskiej



Prezydent Paets.

POWITANIE NA DWORCU.

WARSZAWA (PAT) — Dziś przybył z Truskawka do Warszawy prezydent Republiki estońskiej p. Konstany Paets.

Od godziny 9.30 na dworzec Wschodni przybyli, celem powitania prezydenta Estonji: p. premier Sławek, dyrektor protokołu dyplomatycznego Min. Spr. Zagranicznych Romer, wojewoda Jaroszewicz, dowódca DOK I, prezydent miasta Starzyński i inni, poźatem oczekiwali charge d'affaires lotewski Abolkins, attaché wojskowy Lotwy Kluge. Na peronie dworca wschodniego ustawili się kompanja honorowa 30 p. p.

O godz. 9.35 przybył na dworzec

Wschodni p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Pan Prezydent R. P. po przywitaniu się z zebranymi przy dźwiękach hymnu narodowego przeszedł przed frontem kompanji honorowej, a następnie, poprzedzany przez dyrektora protokołu dyplomatycznego Romera, skierował się wraz z premierem Sławkiem w stronę wagonu, z którego wysiadł, poprzedzany przez radcę Łubińskiego, prezydent Estonji Paets w otoczeniu członków poselstwa z posłem Markusem na czele. Po powitaniu się prezydent Paets i Pan Prezydent R. P. przy dźwiękach hymnu estońskiego przeszli przed frontem kompanji honorowej. Następnie Prezydent Paets pojechał na Zamek w towarzystwie Prezydenta R. P.

NA ZAMKU.

WARSZAWA (PAT) — Pan prezydent Estonji Paets zamieszkał na Zamku Królewskim, jako gość Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Kompanja zamkowa oddała na dziedzińcu zamkowym honory wojskowe. Na Zamku wywieszono flagę prezydenta Estonji.

O godz. 11 p. prezydent Paets złożył wizytę Prezydentowi R. P. a o godzinie 12-ej Pan Prezydent R. P. rewizytował prezydenta Estonji.

PREZYDENT PAETS SKŁADA WIENIEC NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

WARSZAWA (PAT) — Dziś o godz. 13-ej prezydent republiki estońskiej Konstany Paets złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Na przybycie prezydenta republiki estońskiej oczekiwali szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski, dowódca O. K. I gen. Jarnuszkiewicz, zastępca komendanta miasta mjr. Czuruk, wyżsi oficerowie sztabu głównego oraz sztabu O. K. I. Przed godziną 13-tą przybyli członkowie poselstwa estońskiego z posłem Markusem oraz dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ Romer. Przed gmachem sztabu głównego ustawili się kompanja chorągwianna 20 p. p. orkiestra. Na chodnikach zgromadziła się licznie publiczność.

O godz. 13-ej przybył samochodem prezydent republiki estońskiej Paets w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego przydenta Rzeczypospolitej płk. Głogowskiego. Następnym samochodem nadjechali szef gabinetu wojskowego prezydenta Estonji i płk. Grabbi oraz radca Łubiński z MSZ. Przy dźwiękach hymnu estońskiego prezydent Estonji Paets wysiadł z samochodu i po przywitaniu się z oczekującymi osobami przeszedł przed frontem komp. chorągwianej, poczem złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza. W chwili składania wieńca orkiestra odegrała hymn polski. Po wpi-

Rozmowy morskie w Londynie

LONDYN (PAT) — Mac Donald podejmował na Downing Street śniadaniem delegację niemiecką.

LONDYN (PAT) — Reuter dowiaduje się, że rokowania morskie angielsko-niemieckie przeciągną się prawdopodobnie poza Zielone Świątki. Postanowiono odbywać posiedzenia tylko rano, aby po południu delegacje mogły szczegółowo omawiać rozważane zagadnienia każda w swoim gronie.

saniu się do księgi pamiątkowej prezydent estoński Paets przy dźwiękach hymnu estońskiego odjechał na zamek.

ŚNIADANIE NA ZAMKU.

WARSZAWA (PAT) — Prezydent Rzeczypospolitej i pani Mościckaodej mowali dziś o godz. 13.30 na Zamku prezydenta Estonji Paetsa śniadaniem w ścisłym gronie.

WARSZAWA (PAT) — Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościckiodejmował dziś o godz. 13 m. 30 śniadaniem prezydenta republiki estońskiej Konstanta Paetsa. Na śniadaniu byli obecni prezes rady ministrów Sławek, minister Beck, poseł estoński w Warszawie Markus, adjutant generalny płk. Grabbi, szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski i inni. Po śniadaniu prezydent Paets przyjął na osobnych audjencjach prezesa rady ministrów Sławka, ministra spraw zagranicznych Becka oraz byłego posła R. P. w Tallinie Libickiego. Wieczorem prezydent Paets spożył obiad w ścisłym gronie.

PREZYDENT PAETS ZAZNAJAMIA SIĘ Z ZASADAMI POLSKIEJ KONSTYTUCJI.

WARSZAWA (PAT) — Wobec wyrażonego przez prezydenta Estonji Paetsa życzenia zapoznania się z nową konstytucją polską, przybyli dziś popołudniu na zamek przewodniczący komisji konstytucyjnej sejmowi wicemarszałek Makowski i senator Rostworowski. Zostali oni przyjęci na dłuższym posłuchaniu przez prezydenta Paetsa, którego poinformowali o zasadach nowej konstytucji polskiej. Dziś popołudniu prezydent Estonji Paets przyjął na Zamku byłego posła Rzeczypospolitej w Estonji Konrada Libickiego.

ODZNACZENIA ESTOŃSKIE DLA POLAKÓW.

Dziś popołudniu prezydent Paets w otoczeniu członków poselstwa estońskiego udekorował na Zamku Wielką Wstęgą Orderu Orła Estońskiego Ministra spraw wewn. Kościłkowskiego, wiceministra komunikacji Bobkowskiego, dyr. kancelarii cywilnej prezydenta Rzplitej Świeżawskiego oraz komandorja z gwiazdą orderu orla estońskiego komisarza rządu na m. Warszawę Jaroszewicza, dowódcę O. K. I — gen. Jarnuszkiewicza i wicedyrektora gabinetu ministra spraw zagranicznych Sokolowskiego. Następnie poseł estoński w Warszawie Markus udekorował kilka osób komandorja orla estońskiego.

P.P.S. złoży własny projekt ordynacji wyborczej?

(Telefonem od własn. koresp. z Warszawy)

Pomimo, że dzisiaj zbiera się Sejm, wczoraj w Sejmie panowała względna cisza i obrady w żadnym z klubów nie odbyły się. Jedynie odbyła się narada w klubie PPS. Po konferencji tej rozeszły się pogłoski, że socjaliści dziś złożyć mają do łaski marszałkowskiej własny projekt ordynacji wyborczej. Uzależnione to jest jednak, jak mówiono,

od tego, czy socjaliści uzyskają poparcie jakiegokolwiek bądź innego klubu opozycyjnego, gdyż nie rozporządzają niezbędną ilością podpisów.

Dzisiaj wyznaczone zostały posiedzenia w kilku klubach partyjnych i, jeśli pogłoska ta okaże się prawdziwa, to dzisiaj opozycja powzięnie w tej sprawie decyzję.

Nota francuska do Niemiec w sprawie paktu wschodniego

PARYŻ (PAT) — Jak słyhać, minister Laval wręczył ambasadorowi niemieckiemu notę w sprawie paktu wschodniego. Nota powołuje się na oświadczenie złożone przez von Neuratha ambasadorowi angielskiemu w Berlinie stwierdzające, iż Rzesza skłonna jest zawrzeć

pakt regionalny na wschodzie Europy na podstawie konsultacji, nieagresji i niepomagania napastnikowi.

Nota zaznacza, że Francja gotowa jest prowadzić z Rzeszą rokowania na zasadzie propozycji Rzeszy.

Złóż datek na pomnik Marszałka Piłsudskiego
Konto czekowe PKO. Nr. 146.111



Pietri otrzymał misję tworzenia rządu

TRUDNOŚĆ W ZNALEZIENIU KANDYDATA NA PREMIERA.

PARYŻ, (Pat.). Upadek rządu Bouissona był niespodzianką nie tylko dla szerszej opinii ale również i dla sfer parlamentarnych. Już po ogłoszeniu wyników głosowania 14 deputowanych wyraziło gotowość zmiany swoich głosów na korzyść Bouissona. Było już jednak późno. Posłom tym chodziło wyłącznie o zabezpieczenie się od strony wyborców. Wszystkie grupy parlamentarne obradowały w ciągu nocy i dnia środowego. Prezydent republiki powierzył misję tworzenia rządu przewodniczącemu senatu Jeanneneyowi, ale ten wymógł się starością i słabym stanem zdrowia. Bouisson, proszony jeszcze o jedną próbę utworzenia gabinetu, odmówił kategorycznie. Wówczas prezydent powierzył misję tworzenia rządu ministrowi Lavalowi, który uzależnił ją od wyników narad.

Od godz. 10—17-ej Laval konferował z przywódcami grup parlamentarnych, przyjął również gubernatora banku emisyjnego i dyrektora obrotu pieniężnego. O godz. 19 oświadczył Laval dziennikarzom, że uchwała grupy radykalnej, iż rząd powinien prowadzić zdrową politykę finansową bez uciekania się do specjalnych pełnomocnictw, nie daje mu pewności, iż jego rząd uzyska w izbie bezwzględną większość. O godz. 20 Laval oznajmił prezydentowi republiki, że zrzeka się tworzenia nowego gabinetu. Mimo gorące nalegania prezydenta Laval nie zmienił swego stanowiska.

Następnego prezydent Lebrun konferował z deputowanym Delbossem, prezesem parlamentarnej grupy radykałów oraz prezesem partii radykalnej Herriotem. Po 10-minutowej konferencji Herriot opuścił o godz. 21,15 pałac Elizejski, oświadczać odczaszającym dziennikarzom: Dla mnie, proszę panów, dopiero teraz zaczyna się dzień pracy. W kołach politycznych tłumaczył sobie te słowa, że Herriot przyjął misję tworzenia rządu pod warunkiem uprzedniego naradzenia się z przedstawicielami grup politycznych. W kuluarach izb dość sceptycznie zapatrują się na ewentualne wyniki misji Herriota.

MIN. PIETRI U PREZYDENTA LEBRUN'A

O godz. 22-ej były minister marynarki Pietri został wezwany do pałacu Elizejskiego i był niezwłocznie przyjęty przez prezydenta republiki.

Minister Pietri opuścił pałac Elizejski o godz. 22,15. Oświadczył on dziennikarzom, że uzyskał misję tworzenia rządu, zastrzegł się jednak, że ostatecznej odpowiedzi udzieli dopiero po porozumieniu się z przywódcami politycznymi, w szczególności z radykałami.

Oświadczone mi, mówił minister Pietri, że sprawa pełnomocnictw może być zawarta w formule mniej rygorystycznej, niż ją stawiały gabinety Flandina i Bouissona. Poczuję się do obowiązku wyjaśnić tę sprawę. Jestem przekonany, iż trudno będzie dojść do pozytywnych rezultatów o ile rząd nie będzie rozporządzał pełnią środków, jakie uważa za niezbędne. Minister Pietri w środę wieczorem rozmawiał z radykałami Herriotem i Delbossem oraz przewodniczącymi senatu i izby deputowanych.

We czwartek rano Pietri w dalszym ciągu będzie konferował z przewodzącymi grup parlamentarnych.

ZAPROSZENIE SOCJALISTÓW DO UDZIAŁU W RZĄDZIE

PARYŻ, (Pat.). W czasie zebrania delegatów stronnictw lewicowych radykalnie socjalni zwrócili się pod adresem socjalistów z zapytaniem, na jakich warunkach zgodziliby się wziąć udział w rządzie, czy skłonni byłby udzielić rządowi pełnomocnictw i na jakich warunkach zgodziliby się współdziałać w obronie zagrożonej przez spekulację waluty. Socjaliści mają odpowiedzieć wieczorem.

KOMENTARZE PRASY WŁOSKIEJ

RZYM (PAT) — Włoskie sfery polityczne z dużym zainteresowaniem śledzą przebieg wewnętrznych wydarzeń politycznych we Francji, które interesom szkodzą — zdaniem opinii wło-

Spadek franka francuskiego na giełdzie

WARSZAWA, (Pat.). W dniu dzisiejszym, po niespodziewanym obaleniu gabinetu Bouissona zapanowały w Paryżu ponownie nastroje depresji i nieufności. W dziedzinie walutowej obserwuje się więc w Paryżu dokładnie te same zjawiska co w ubiegłym tygodniu do piątku włącznie.

Zwyczajowo przedewszystkiem waluty anglosaskie oraz dewiza na Brukselę. Poza to mocniejszą tendencję wykazały Amsterdam, Zurych oraz Berlin. O ile angielskie i amerykańskie fundusze interwencyjne przeciwdziałały nadmiernej wyższej walut anglosaskich, o tyle ze strony belgijskiej nie widać analogicznej akcji. Dlatego też dewiza na Brukselę skoczyła w Paryżu o wiele powyżej górnego punktu złota a mianowicie do 260 przy dzisiejszym otwarciu

Zainteresowanie Anglii zatargiem włosko-abisyńskim

LONDYN (PAT) — Reuter donosi: Zatarg włosko-abisyński będzie przedmiotem obiadu w izbie gmin w piątek po złożeniu wniosku o odroczeniu izby na Zielone Święta.

Polska nie dostarcza broni do Ab'synji

RZYM, (Pat.). „Popolo d'Italia“ twierdzi, że Polska odmówiła dostaw broni dla Abisyntji i pisze, że stanowisko Polski w tej sprawie należy zachować w pamięci.

1.039 425 zł.

złożyli przemysłowcy na pomnik Marszałka w Warszawie

WARSZAWA, (Pat.). Centralny związek przemysłowców polskich komunikuje, że zbiórka na pomnik Marszałka w Warszawie, przeprowadzona na wśród przemysłowców i publikowana w prasie codziennej, dała do 5 czerwca ogółem złotych 1.039.425.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (Pat.). Dewizy: Belgja 90—90,23 89,77. Berlin 214—215—213. Holandia 358,75—359,65—357,85. Londyn 26,28—26,41—26,15. Nowy Jork 5,31—5,34—5,28. Kable 5,31 1/8—5,34 1/8 5,28 1/8. Paryż 34,98—35,07—34,89. Praga 22,14—22,19—22,09. Szwajcaria 172,80—173,23—172,37 Dolar 5,30. Dolar zł. 9,28. Rubel 4,77. Czerwonca 1,65. Funt szterling 26,50. Budowlana 42,25. Dolarówka 52,00.

Krótkotrwały rząd francuski

Rząd Bouissona, który chociaż pełen dobrych zamierzeń, po kilku dn. istnienia upadł. Na zdjęciu stoją w pierwszym rzędzie od lewej: Herriot — min. bez teki, Bouisson — premier, Lebrun — prezydent państwa, Petain — min. bez teki, Laval — min. spraw zagranicznych i Caillaux — min. finansów

Wiadomości z Kowna

W KOŁO MACIEJU..

Radjo kowieńskie w dniu 30 maja zajęło się znów oceną osoby Marszałka Piłsudskiego i Jego polityki względem Litwy. Treść jest na poziomie przemówienia trzeciorzdnego agitatora gminnego, który „odważnie“ pokrywa swe wywody poczuciem bezkarności. Kończy się ten występ polityczny deklaracją następującej treści:

„W związku z przyjazdem kpt. Lepeckiego na Litwę rozpuszczone są pogłoski o możliwych stosunkach. Jest to fantazja, podobna do królewicza z bajki, który poruszeniem palca czynił cuda. Litwini w takie cuda nie wierzą. Zanim Polacy nie naprawią wyrządzonej Litwie krzywdy, nie przywrócą traktatu suwalskiego, stosunków nie będzie.

Młoda Litwa kroczy po realnych drogach. Litwini rozumieją znaczenie Polski w Europie Wschodniej i jej rolę nad Bałtykiem. Polskę, chciałaby i mogłaby odegrać dominującą rolę, lecz Polsce przeszkadza w tem luka, polegająca na nieistnieniu stosunków z Litwą. Stosunków tych nie będzie, zanim Polska nie przywróci pogwałconego traktatu. Jedyne będąc w Wilnie, mówić będą Litwini z Polakami w sprawie stworzenia sąsiedzkich stosunków“.

WYMIANA ZABÓJCY JESUTTISA?

Jak donoszą, adw. Lichtenstein, obrońca zabójców Jesuttisa w sprawie naumanowców, czyni starania o wymianę jednego z zabójców Jesuttisa na Litwina, oskarżonego w Niemczech o przestępstwo polityczne.

—o—

Kronika telegraficzna

— PREZYDENT COMPANYS i radcy generalitadu katalońskiego skazani zostali na karę po 30 lat więzienia za udział w buncie wojskowym.

— W LENINGRADZIE ROZSTRZELANO GŁÓWNEGO KASJERA stacji towarowej oraz agenta jednej z fabryk za nadużycia pieniężne, które sięgają 180 tys. rubli. Pozostałych kilkunastu oskarżonych skazano na długoletnie więzienia.

— NA JEZIAKACH NANSZI UTONEŁO 80 CHIŃCZYKÓW, zajętych zbieraniem roślin morskich, które stanowiły ich pożywienie. Byli to uciekierzy z południowej części prowincji Anhwei, która w roku 1934 nawiedzona została kłęską suszy. Od pewnego czasu nieszczęśliwi ci żywią się korą drzewną i szczątkami roślin.

—o—

Tilden mistrzem zawodowego tenisu

NOWY JORK, (Pat.). Międzynarodowe mistrzostwo tenisu zawodowego Ameryki zdobył Tilden, bijąc w finale Lotta 8:6, 6:1, 6:2. Niespodzianką była kłeska Plaa, który przegrał z Burnesem 6:4, 3:6, 6:3, 1:6, 4:6, przyczem Plaa przyjechał na korty wprost z więzienia, gdzie był zatrzymany na noc za spowodowanie wypadku samochodowego.

Przed meczem o puchar Davisa

WARSZAWA, (Pat.). W reprezentacji polskiej na mecz tenisowy o puchar Davisa z Afryką Południową będą grał w grach pojedynczych Hebda i Tarłowski, zapasowym będzie Wittman, a w grze podwójnej wystąpią Hebda—Tłoczyński. Jednakże skład pary może ulec zmianie.

Afrykę Południową będą reprezentować Farquarson i Kirby a zapasowym będzie Be-tram.

Rekord światowy w rzucie dyskiem

BERLIN, (Pat.). Gizeła Mauermeier, która w ubiegłą niedzielę w Ulm poprawiła rekord światowy w dysku, należący do Waisówny, wynikiem 44 m. 34 cm. we wtorek na wieczornym święcie sportowem uzyskała wynik o 42 cm. lepszy niż niedzielny rekord. Mianowicie rzuciła dyskiem na odległość 44,76 cm.

Złóż datkę na pomnik Marszałka Polski
Józefa Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

Katastrofalny wylew rzeki w Meksyku

50 osób zginęło w kościele

MEKSYK (PAT) — Wskutek wylewu rzeki Actopan wśie Samapodo i Actopan stoją pod wodą. Wezbrane wody zalały kościół, w którym odprawiano się nabożeństwo. Dotychczas wydobyto około 50 trupów.

Liczne grupy Indian gromadzą się koło trupa w poszukiwaniu swoich bliskich. Wielu wieśniaków zginęło podczas robót w polu. Ogólna liczba ofiar powodzi wynosi około 200 tys. osób znajduje się bez dachu nad głową. Woda podnosi się w dalszym ciągu, 2,5 Szkodę przekraczają 25 milionów dolarów.

MEKSYK, (Pat). Powódź w zachodnich stanach spowodowała ogromne straty. Akcja ratunkowa prowadzona jest w niesłychanie trudnych warunkach, gdyż strażacy zmuszeni są nieraz wydobywać zwłoki ofiar powodzi z błota głębokości 2 m. Dotychczas wydobyto 120 trupów. Panuje jednak przekonanie, że wielka liczba ofiar znajduje się jeszcze w ziemi.

Prezydent Kardenas udał się do miejsc nawiedzonych katastrofą w odległości 20 mil od stolicy. Drogi wodzące tam wypełnione są ambulansami i wozami przepelnionymi ofiarami kłeski żywiołowej.

PO UPADKU RZĄDU FLANDINA

(Od własnego korespondenta)

Korespondencja niniejsza pisana była pod bezpośrednim wrażeniem upadku rządu Flandina. W międzyczasie wypadki wewnętrzno-polityczne we Francji przeszły już dalszą fazę — utworzenie i upadek rządu Bouissona. Pomimo to artykuł poniżej podajemy, jako ciekawy przyczynek do historii kryzysu parlamentaryzmu francuskiego. (Red.)

Paryż, w czerwcu.

Jeszcze do ostatniej chwili wydawało się, że gabinet Flandina może otrzymać nadzwyczajne pełnomocnictwa, jakich domagał się od Izby. Jeszcze na dzień przed decydującym głosowaniem, po wrogiej dla rządu uchwale komisji, sytuacja ulegała różnym zmianom, tak, iż w kuluarach Pałacu Burbońskiego uważano położenie rządu za groźne, ale nie — za beznadziejne. Było to może wynikiem tego, że liczono wiele na interwencję samego premiera w Izbie oraz na przemówienie Herriota.

Gdy premier Flandin, w szerokiej czarnej pelerynie i z ręką na temblaku, pojawił się na trybunie Izby — na wszystkich ławach rozległy się długotrwałe oklaski. Zarówno prawica, jak lewica i centrum zgotowały mu owacje pragnąc podkreślić w ten sposób swoje uznanie dla siły woli jakiej dowód dał premier pojawiając się pomimo swego stanu zdrowia na trybunie Izby. Pierwszych słów premiera słuchano z niezwykłym skupieniem i wśród dawno niespotykanej w Izbie ciszy.

Przemówienie p. Flandina nie miało jednak w sobie nic z mowy wodza czy szefa rządu stawiającego czoło Izbie. Już po pierwszych słowach premiera gdy patrzyłem nań z trybuny prasowej i widziałem jego czarną pelerynę zakrywającą zabandażowaną rękę — zdałem sobie sprawę z tego że rząd nie wygra tej batalii. Premier wyglądał raczej na jakieś zwierzę, czarnego ptaka nie-szczęścia, niż na kierownika walczącej ekipy. Słowa p. Flandina były słuchane z uwagą przez Izbę, ale nie trafiały do przekonania słuchaczy. Czasem tylko odzywały się rzadkie oklaski, to w centrum, to znów na ławach radykalnych lub na prawicy. Skrajna prawica zachowywała wrogię milczenie. Milczał również główny kierownik ataku na rząd dep. Paul-Reynaud, obok którego z rękoma założonymi na piersiach siedział jak zawsze ironicznie uśmiechnięty Tar dieu.

Na ławach rządowych widać było tylko kilku ministrów. Wśród nich można było zauważyć w pierwszej ławie min. finansów Germain-Martina, który zdołał przez swoje projekty narazić sobie prawie wszystkie ugrupowania. Dlatego sensację wywołało niespodziewane oświadczenie p. Flandina, że min. Germain-Martin pragnąc ułatwić przyjęcie projektu rządowego przez Izbę zdecydował się podać się do dymisji, którą premier w ostatniej chwili zdecydował się przyjąć i sam prowizorycznie wziął

na siebie kierownictwo tym resortem. Oświadczenie to wywołało zdumienie, pomimo, że dla nikogo nie było tajemnicą, że pomiędzy premierem a ministrem finansów istnieją poważne różnice zdań. To wyrzucenie za burtę w ostatnim momencie jednego z ministrów nie zdołało ocalić całej ekipy. Rząd musiał upaść. Jak powiedział do mnie jeden z dziennikarzy francuskich, rząd nie runął, ale rozpadł się po kawałku. Istotnie, pomimo tego posunięcia, obliczonego przedewszystkiem na wywołanie zmiany nastawienia lewicy, pomimo zapewnień udzielanych byłym komba-

tantom i rentjerom — rząd nie mógł się utrzymać. Nie pomogły próby ratownicze, jakie podejmował Herriot. W głosowaniu gabinet został obalony przygniającą większością 353 gł. przeciw 202.

Co było przyczyną upadku rządu? — Niezadowolenie radykałów? Protesty b. kombatanów? Niepopularność wśród urzędników? Właściwie mówiąc przyczyn było wiele. Rząd stał się istotnie niepopularny. Niezadowolenie przejawiali zarówno b. kombatanzi, jak i urzędnicy, czy kolejarze. Pełnomocnictwa, jakich domagał się rząd, były przeznaczane do przeprowadzenia zarządzeń,

które musiałyby jeszcze bardziej wzmoczyć niepopularność. Prasa różnych odcieni występowała przeciw rządowi. Jeśli chodzi o reakcję społeczeństwa — to gabinet „dojrzał do upadku“.

Istotną przyczyną było jednak przesilenie, jakie przechodzi parlamentaryzm francuski. W obliczu częściowych wyborów do Senatu i bliskich wyborów do Izby — żadne ugrupowanie nie chciało wziąć odpowiedzialności za niepopularne zarządzenia gabinetu. Nie chciała tego zwłaszcza partja radykalna, a przedewszystkiem lewe jej skrzydło. Radykałi słusznie obawiali się, że poparcie rządu może się odbić ujemnie na interesach partji w czasie przyszłych wyborów. Nie pomogły więc wezwania Herriota, który wracał się do radykałów w imię interesów ogółu.

Lewica partji radykalnej żywiła po zatem jeszcze raz iluzję, że zdoła dojść do porozumienia z socjalistami w sprawie stworzenia rządu t. zw. „kartelu lewicy“. Te nadzieje były częściowo uzasadnione pogłoskami kursującymi na temat możliwości zmiany stanowiska socjalistów. Lewica radykalna spodziewała się więc, że w razie doprowadzenia do rządu „kartelowego“ zniknie również niebezpieczeństwo demagogicznego przeliczowania ich przez socjalistów przy najbliższych wyborach. Dlatego grupa radykalna w Izbie nie mogła się zdecydować na poparcie gabinetu Flandina.

Niemniej ostre sprzeciwy istniały na prawicy. Wielu deputowanych Federacji republikańskiej miało do premiera żal spowodu zbyt lewicowej polityki na terenie wewnętrznym. Poza to, na prawicy, pod wpływem przedstawicieli wielkiego przemysłu, zaczęła się przejawiać tendencja do dewaluacji franka, której elokwentnym reprezentantem był dep. Paul - Reynaud.

Naskutek tego niezadowolenia panującego zarówno na lewicy, jak i na prawicy, sytuacja rządu stała się nie do utrzymania. Pomimo powagi sytuacji i ataku międzynarodowej spekulacji na franka wielu deputowanych uważało, że lepiej będzie dokonać zabiegu chirurgicznego w formie przesilenia gabinetowego, niż udzielić specjalnych pełnomocnictw rządowi, który nie wykazał dostatecznie silnej ręki. Te względy musiały odegrać decydującą rolę przy głosowaniu i one musiały doprowadzić do tego, że w rezultacie rząd Flandina został obalony zbiorow. siłami prawicy, centrum i lewicy, co jest faktem dość rzadko spotykanym w dziejach parlamentaryzmu. Odmawiając pełnomocnictw gabinetowi Flandina Izba dała wyraz swemu niezadowoleniu. Pomimo swej niechęci, będzie musiała jednak przyznać te pełnomocnictwa następnemu gabinetowi. Nie da się bowiem znaleźć innego rozwiązania dla obecnej sytuacji politycznej i finansowej.

J. Brzękowski.

Syn Mussoliniego, najmłodszy pilot włoski



Drugi syn Mussoliniego, 18-letni Bruno w ostatnich dniach zdał egzamin na pilota. Jest on najmłodszym pilotem włoskim. Na zdjęciu — Mussolini wręcza swemu synowi świadectwo odbytego egzaminu.

PROGRAM ZMIANY N. R. A.

LONDYN (PAT) — Na konferencji prasowej odbytej w Białym domu późno w nocy prezydent Roosevelt naszkicował następujący program nowej zmiany NRA, jaką ma zamiar przeprowadzić przez kongres:

1) Wszystkie kodeksy przemysłowe zostaną uchylone jako nielegalne, natomiast rząd prowadzić będzie politykę domagającą się ustanowienia we wszystkich umowach minimum płacy i maksimum godzin pracy, według kodeksu NRA.

2) Wprowadzone zostanie ustawodawstwo dla zalegalizowania 4 organów,

a mianowicie: federalnego urzędu kontroli alkoholowej, centralnego organu do spraw elektryczności dla domów i farm, urzędu naftowego, oraz centralnego urzędu statystycznego. Ponadto od kongresu zażąda się dodatkowych kredytów w wysokości 600 tys. dolarów.

3) 7 urzędów NRA zostanie skasowanych.

4) Przepracowana zostanie znaczna redukcja personelu NRA.

5) Prezydent poprze ustawę jednego z senatorów dotyczącą zbiorowych umów pracy.

kobiety. Mają żony i dzieci daleko w Anglii. Whisky podnieca nastrój.

Dinner. Służba bosonoga, skośnooka, przesuwają się jak cień w ruchomym blasku świec, a za oknami szaleje zawiewucha.

Do późna w nocy tańczymy przy telefonie. Idą jedna po drugiej murzyńskie piosenki i szklanki whisky and soda. — Gospodarz domu gra na ukulele, Stach gwizda, obaj inżynierowie robią murzynów. A jamnik Albert — bóg denerwuje się okropnie. Rzuca się na szyję swego pana, oszczekuje gości.

Gdzieś po północy zegnany rozbawionych i rozmarzonych whisky wspiary. Idziemy do siebie. Na progu porywa nas biały тумan śnieżycy. Gnani wiatrem wpadamy do swego pokoju. Psiania. Kominek zgasił. Prędko przebieramy się w podróżne ubrania i zwinęci w kłębek na jednym narach zasypiamy.

Nazajutrz świat cały biały od śniegu. W dalszym ciągu wali śnieżycy. Po skrzypiącym, głębokim śniegu maszerujemy do garażu wytoczyć motor. Przy śniadaniu nasz gospodarz namawia usil-

nie do pozostania. Dziękujemy, ale nie. Na wszelki wypadek zawiadamia telegraficznie Lorelai, że wyruszyliśmy w czasie śnieżycy przy okropnym stanie dróg.

Znów jest tak strasznie zimno do szpiku kości. Śnieg zaczyna w oczy. W białej ośmienie nie widać drogi, a ta jest straszna. Śnieg głęboki i błoto.

Na rynku kupujemy chleb i benzynę. Zbiera się tłum. Do wózka przeciska się jakiś tajniak. Konieczność chce widzieć paszporty. Tłomaczę mu, że u wrót mia steczka już paszporty sprawdzono. To nie, on też musi widzieć. Niech ma. Pokazuję. „Dziękuję, przeprasza za „trouble“.

W step. Pustynny, szeroki, pocięty łożyskami wyschłych rzek. W rzekach rosną wysokie, płowe burzany. Z takich szuwarów wychodzi nam na spotkanie stado antylop. W Lorelai uprzedzono nas, że nocą jechać nie można. Za przykładem saren zaszyjemy się w płowe burzany. Djabła zje kto nas znajdzie. — Noc przeszła spokojnie.

Następny dzień fatalny. Napadały de-

szce. Droga rozmiękła, pokryta śliską gliną. Motor zatacza się, hamuje.

Pada deszcz. Stach co parę kroków zatrzymuje motor. Zeskrobuje glinę z pod błotników. Tak przez dwie godziny robimy jedną milę. Wreszcie zakopujemy się po uszy w błotnistym dołku. Nadjeżdża autobus. Chcą abyśmy czekał na ich powrót i załadowali motor, bo dalej aż do Dera-Chazi-Khan droga jest jeszcze gorsza. — nie przejedziemy.

Dziękuję ślicznie i patrzę na mich ze złością. Durnie. Nie takie drogi przejechalimy bez ich pomocy. Teraz trzeba nam tylko pomóc podnieść motor na kamięń. To nie przychodzi im do głowy. Mówię wręcz, wskazując motocykl co mają robić. Postawili. Coś w dziesięciu chłopa i stękając. Zdechłaki.

Stach zabiera się do pracy. Zdejmuje wachlarze. Oni uważają że już pomogli, aż za dużo. Ruszają, zahaczając autobusem Besę. Dra namiot i zwalają motor z kamienia.

Nadchodzi dwóch robotników drogowych. Ci pomogli założyć i wyjąć kamięń. Przez dołek motor przepychamy.

Halina Korolówna

Na szerokiej drodze

Portant la plaque Nationale
W — 1944 (PL)

XII.

W małym domku jarzą się światła. przedzieramy się przez ciemność nocy i błoto, potykając się na niewidzialnych przeszkodach. Przy kominku gospodarz w smokingu i w miękkiej koszuli. To daje nasrój. Zrzucam niedbale swe strojne sortie i w blaskach ognia błyskam czy stością wypranego przed chwilą dekolta.

Czekamy na zaproszonych gości. Dwóch inżynierów z pobliskich min. Z pluskiem błota zajżdża maszyna. Ślepią reflektorów uderzają w czarne szyby. Przyjechali.

Czterech gentlemanów i jedna biała kobieta. Jakże dawno niewidzieli białej

Rozmaitości ze świata

REKORDY WYSOKOŚCI I SZYBKOSCI LOTU PTAKA.

Dwaj ornitologowie angielscy, kpt. Ingram i ptk. Melnerzhagen, ogłosili ostatnio wyniki swych badań nad szybkością i wysokością lotu ptaków. Uczeń angielski stwierdził, iż ptaki fruwały z o wiele większą szybkością i wznoszą się na większe wysokości, niż to dotychczas przypuszczano. I tak np. zaobserwowano, iż czajki wznoszą się na wysokość do 2.800 metrów, dzikie gęsi — do 3.000 metrów, a wrony — do 3.700 metrów. Znany ornitolog, Waflaston, zaobserwował na swej stacji w Himalajach kulki latające na wysokości przeszło 6.000 metrów, co obala teorię niektórych uczonych, przypuszczających, że ptaki wędrownie unikają w swych przelotach znacznych wysokości.

Jeśli chodzi o szybkość lotu, rekord według ostatnich poczynionych doświadczeń bije gatunek ptaków, zwanych siewką, które przeleciały 5.200 km. w ciągu 15 godzin, osiągając w ten sposób szybkość 345 km. na godzinę! Ptaki te ponadto odznaczają się ogromną wytrzymałością i — jak stwierdzono dzięki obrączkom przyczepionym do ich łapek — przelatają z Ameryki Arktycznej do Argentyny. Również ogromna szybkością lotu odznaczają się jaskółki i, według relacji pewnego pilota angielskiego towarzystwa „Imperial Airways”, który usiłował przegonić jaskółki lecąc swym samolotem z szybkością 250 km. na godzinę, jaskółki leciały bez żadnego wysiłku o wiele prędzej. Inne ptaki fruwały znacznie wolniej i tak prof. Thompson, znany ornitolog angielski, twierdził, że szpaki leciały z szybkością 75 km. na godzinę, a wrony osiągają za ledwie 50 km. na godzinę.

POSZUKIWACZE ZŁOTA W HOLANDJI.

Komu się wydaje, iż poszukiwacze złota można znaleźć tylko w Południowej Afryce lub w Meksyku, ten się grubo myli. W Holandji rozpoczęło również poszukiwanie żył złotych, przyczem powstała spółka rozporządzająca kapitałem i maszynami. Miejscem, w którym odbywają się poszukiwania jest Terschelling, wyspa na morzu Północnym. Chodzi tu bowiem nie o złoto w ziemi, lecz o złoto znajdujące się na dnie morskim. Dość już dawno przy brzegach Terschelling zatonął okręt „Lutine”, na pokładzie którego znajdował się ładunek złota wartości około 18 milionów guldów.

Przed dwoma laty zabrano się do prac przygotowawczych nad wydobyciem zatopionego złota. Nurkowie badali topografię dna morskiego, położenia wraku „Lutine”, sporządzono mapy dokładne, ustawiono wielkie holowniki z pokładem których pompy ssące tłoczyły zapuszczając w morze połączone rury, wydobywające piasek. Wydobyto już sporo rozmaitych szematów „Lutine”, jak to kawałków żelaza, hełm części maszyny, instalacji. Przeszukano też część kadłuba zatopionego okrętu, ale do przedziału zawierającego złoto szlaby nie dotarło jeszcze.

Optymizm kierowników przedsięwzięcia nie udzielił się jednak w postaci zwykłej w takich razach „gorączki złota” mieszkańcom Terschelling, ubogim rybakom. Przeglądają się oni obojętnie wszystkiemu, co się dzieje na cichej dotąd wyspie i ze sceptycyzmem przysłuchują się rozmowom na temat złotych skarbów. Wiedzą z doświadczenia, że morze nie wydaje tak łatwo tego, co już raz zabrało.

SZCZEPNIENIE OSPY PRZY DŹWIĘKACH RADJA.

Departament higieny w Meksyku podjął ostatnio energiczną walkę z panującymi chorobami epidemicznymi i w tym celu zorganizował ma-

nowe szczepienia ludności. Do odległych wiosek i małych osiedli wysyłane są auty sanitarne z lekarzami i pielęgniarkami dla dokonania szczepień przeciwchorobowych. Aby zaś przetrzymać utożsamność i zachęcić ją do poddania się zabiegowi szczepienia, w autach sanitarnych umieszczone zostały głośniki radiowe, nadające program muzyczny w czasie trwania „operacji”.

NISZCZENIE GÓR LODOWYCH.

Wielkie góry lodowe, będące częstokroć przyczyną zatopienia okrętów, są usuwane teraz z wielką łatwością. Nowy sposób usuwania gór

lodowych polega na użyciu mieszanki zapalającej „thermit”, która składa się z tlenku żelaza i proszku aluminium. Mieszanka ta posiada własność wytwarzania temperatury do 2.000 stopni Cels. Pod działaniem tak wysokiej temperatury woda z topniejącego lodu rozkłada się na tlen i wodór. Wystarczy zatem rzucić na górę lodową 50 kg. „thermitu”, aby stała się ona podobna do wulkanu w chwili wybuchu i dosłownie „uolotniła” w powietrzu. Przy marynarce amerykańskiej utworzona została specjalna brygada „niszczycieli lodowców”, która zniszczyła w ostatnich czasach na Atlantyku w okolicach Nowej Zelandji 624 góry lodowe.

Nowe drogi w Anglii



W miejscowości Bonawe (Szkocja) przy budowie jednej z nowych dróg musiano wysadzić w powietrze skałę granitową, objętości blisko milionton. Zdjęcie nasze przedstawia moment rozsadzania skały.

Ziemia półn.-wschodnie nie kupują manufaktury łódzkiej

Wśród szeregu przesunięć strukturalnych, jakie zaobserwować się dało ostatnio we włókiennictwie łódzkim, na podkreślenie zasługuje bardzo wydatna redukcja spożycia wyrobów włókienniczych na ziemiach północno-wschodnich. Szczególnie wyraziście zjawisko to zarysowuje się na Wileńszczyźnie, która 80% swego zapotrzebowania na manufakturę pokrywała w Łodzi, a 20% w pozostałych okręgach włókienniczych, t. j. w Bielsku, Białymstoku i Tomaszowie. W sezonie tegorocznym konsumpcja Wileńszczyzny w zakresie towarów łódzkich spadła o 50%. Analogicznie przedstawia się sytuacja w dziedzinie konfekcji i galanterji.

Na ten niekorzystny stan rzeczy składa się cały szereg czynników. W pierwszym rzędzie podkreślić należy fakt, że Wileńszczyzna jest okragiem rolniczym, a zużycie ludności wiejskiej odbiło się silnie na spadku konsumcji tkanin. Poza to niesprzyjające warunki atmosferyczne w tegorocznym sezonie wiosennym również przyczyniły się do pogłębienia tych niepomyślnych zjawisk.

Spadek bezrobocia o 19 334 osób w ciągu tygodnia

Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 1 b. m. wyniosła ogółem 413.882 osób, wykazując spadek liczby bezrobotnych w ciągu tygodnia o 19.334 osób.

BEZSENNOŚĆ wyniszcza organizm

A powstaje często wskutek zaburzeń układu nerwowego. Roślinne środki nasenne nie wywołują stępienia i zaniku wrażliwości nerwów oraz nie powodują przyzwyczajenia. Ziola Magistra Wolskiego „Pasiverosa” zawierają znaną roślinę egzotyczną, o wybitnych własnościach uspakajających Passiflorę (Kwiat Meki Pańskiej). Łagodzą one zaburzenia systemu nerwowego (nerwie serca, bóle i zawroty głowy, uczucie niepokoju i hysterji) i sprowadzają krzepiący, naturalny sen. Ze względu na swe łagodne działanie, pozabawione szkodliwych wpływów ubocznych, mogą być stosowane, bez obawy przyzwyczajenia przez wszystkich bez różnicy wieku.

Ziola ze znak. ochr. „PASIVEROSA” do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. WOLSKI,
Warszawa, Złota 14, m. 1.

33 Loteria Państwowa Główna wygr. 1.000.000 zł.
LOSY do nabycia w najstarszej kolekturze
S. GORZUCHOWSKIEJ — Zamkowa 9
1/4 losu — 10 zł., 1/2 losu — 20 zł., cały los — 40 zł.
W zeszłej loterii padło 10.000 złotych i wiele innych wygranych.

Dalej idzie nam ładując lepkie chlapy gliny na twarz i do wózka. Tak wędruje my do zmroku. Przez jakieś górki, gdzie droga jest względnie suchsza. Na skraju gór i stepu stoi Rest House Kingri.

Ziemia jest zbyt mokra. Rozbić na nią to nie sposób. Zajeżdżamy. Motor pod arkadami ganku, mi przy kominku. Każemy sobie upiec chleba. Jest sześć jajek. Uczta.

Okropny zwyczaj ma stróż tego lokalu. Widocznie rozpuścili go inni podróżni. Przychodzi, siada przy ogniu i kibi cuje wytrwale — trzeba mu trzy razy powiedzieć dobranoc, żeby sobie poszedł.

Tam leżąc na narach, przeczytałam „Rule” Dac-Bungalów i Rest Housów. Wyjaśniło mi się w głowie. Jeszcze w Hindubad myślałam, że Dac Bungalow oznacza prywatne mieszkanie Political Agent, a Rest Housa jest zajazdem dla podróżnych przy domach oficerów, gdzie stacjonuje pułk.

Bungalow stoi na urwisku nad wyschłą rzeką. Ostatnie blaski słońca rzucają rudą poświatę na burzany. W dole u

naszych stóp trawy szeleszczą, chwieją się, pomyka płowy, centkowany kot.

Noc czarna, jak atrament. Wiatr wyje, chlapię deszcz. Rano jeszcze ulewa trwa. Motor tonie w kałuży. Świat cały zamienił się w lepkie błoto. Miła perspektywa.

Ruszymy, chlapiąc, ślizgając się. Już tylko mży. Wilgoć wkręca się w kości. Po paru godzinach deszcz ustaje. Droga nadal jest mokra.

Ten dzień był chyba najdłuższym i najciekawszym w naszej podróży. O świcie wyruszyliśmy z Rest House Kingri zgubionego w górach i stepie Beludżystanu, gdzie padał deszcz ze śniegiem, a następnej nocy spaliśmy już w Indjach, po tamtej stronie Indusa, we wspaniałym Rest House P. W. D. Ghazi-Ghat. Gdzie noc była ciepła i duszna, śpiewały nam kołysankę szakale — a rano wśród wiecznie zielonych drzew świergotały kolorowe ptaszki i skrzeczały zielone papugi. Tak, jakbyśmy jedne go dnia nad drugą półkulę z zimy w cu downą majową wiosnę przejechali.

Słońce wyłazi z za chmur. Jesteśmy

na bezkresnym stepie. Widnokrąg zamknięty łańcuchem gór. Zimny wiatr pędzi motor w tę stronę. Jem ukradkiem Christmas — cake jeszcze resztki z Nushkowego lunch'u.

Droga wpada coraz częściej w głębokie jary, porośnięte zwartą masą małych, palczastych palm i cierni. To coś nowego. Jakże chętnie zawiozłabym taką palmę cioci Mani. W jej salonie byłaby unikatem. Fragmentem egzotycznym na tle biedermajerskich mahoni i starych sztychów. A ciotka byłaby szczęśliwa i dumna.

Niestety moja propozycja spotyka się z brutalną odmową mężczyzny.

Tak już raz bolałam w Bałkanach. Chciałam koniecznie zbierać bukiet ostów i przesać do domu. A moja kamu szkomanja. W każdym górach musiałam przechować w ukryciu kawałek marmuru, lub malachitu. Potem sromotnie wyrzucany z wózka, jako zbędny balast. W ten sposób od Anatolji zmieniłam wiele kamuszków, ostatnio uchroniłam kawałek perskiego malachitu. Miał śliczną formę, stworzoną na popielni

Kowal zawinił—powieści ślusarza!

Dochodził swego — jest rzeczą świętą i nie potrzebującą dłuższych tłumaczeń i uzasadnień! Komu cokolwiek widnieć w głowie, ten chyba rozumie, że za każdą fatygę się płaci i nawet sekwestrator, stworzenie w opiaji szerokiego obywatelstwa uważane za całkiem zbyteczny a niepokojący dodatek do utrapień kryzysowych — za każde ruszenie nogą czy furą nalicza sobie tuste procenty.

Wypływa z tego, że trzeba rękę chronicznie trzymać na kabzie i wszędzie forsę dzielić, dzielić, dzielić... Za lokal, za elektryczność, za to, że się od wojska wymigało, na alimenty, za chwilę zapomnienia, za światło, a znowu gdzieś indziej za ciemność, za wodę w głowie i studni...

Podobno tak powinno być. Ślusznie. Miał kto przyjemność — niech i nieprzyjemności zażyje — żeby było sprawiedliwie. A kto się ślanem wykręca od świętego obowiązku odkupienia win czy długów — brać jęgomościa za łeb, napuścić nań człowieka z teczką, albo dobrodziejstw usług publicznych, czy jak tam się to nazywa — pozławić. Przez zemstę albo i z pobudek pedagogicznych.

Chytrzejsi ludzie albo ciała bardziej skomplikowane (różnej maści urzędy) tak i robią.

Nie płaci kto za handel — zamknąć mu budę, niech z koszyka handluje, na protokoły za rabia; nie płaci za światło — zdjąć mu liczydło, niech kota sobie kupi, ślepiem mu będzie świecił, albo niech się łuczwykiem rozwidnia; nie płaci za wodę...

Sza! Z tą wodą to jest trochę inaczej, delikatniej, a co i jak, o tem się jeszcze słowo rzeknie.

Magistrat wileński, znudzony ciągłym beowocnem podchodzeniem pod naszych kamieni czników z rachunczkami za wodę, sprawę rozwiązał prościutko, jak strzelił: odebrał wodę. Niema gotówki — niema i wody: niech kamie nicznik chodzi z niemytą gębą.

Tak oto prosto załatwił magistrat sprawę. A z tej prostej sprawy wyszło sto spraw kryzysowych, a spadły one nie na kamienicznika, lecz na inne, niewinne ofiary kamieniczniczomagistrackiego zatargu.

I analfabeta wie że każdy kamienicznik ma lokatorów. A lokator, lubo stworzenie niższego rzędu, od czasu do czasu potrzebuje nieco wody na doczesne potrzeby. A tu raptem za grzechy kamienicznika lokatorzy zostali bez śladu jakiejkolwiek wilgoci. Z konewczką kłusem biegają od podwórza do podwórza, o powodziach w Aberyce i Chinach czytają z zazdrością („tyle wody!”) i coraz to który leci do Wilji patrzeć: jest jeszcze woda na świecie czy jej wogóle już nie ma? Pomiektórzy, machnąwszy ręką i straciwszy nadzieję, piwem zaczynają poić nieletnie niemowlęta i obiady na kwasie chlebowym gotują.

Czy mnie się zdaje, czy też w dzisiejszym wieku różnych wynalazków można się pokusić o wynalezienie sposobu wytrąsnięcia z kamieniczników, co należy, bez odbierania wody lokatorom. Cheć jej — niech mają.

Bo — jakże to: kowal zawinił, a ślusarza się wiesz?

...wicz.

Książka — to chleb powszedni —
Karmi rozum, uczucie i fantazję

NOVA

Wypożyczalnia książek

Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 8.

OSTATNIE NOWOŚCI.

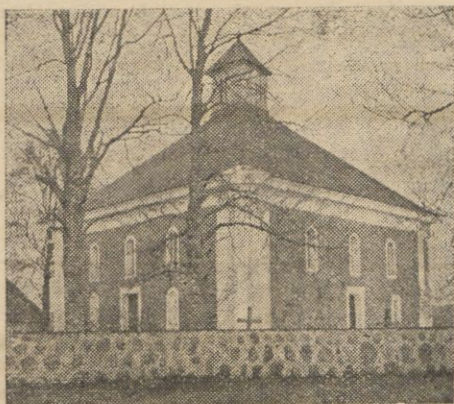
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Aere perennius

(Ośrodki kulturalne im. Józefa Piłsudskiego na wsi)

Kiedy punkt kulminacyjny uroczystości pogrzebowych minął, kiedy przyzwy czailiśmy się do żałoby i możemy bez rozzdzierającej już rozpacz spojrzeć na codzienną rzeczywistość — musimy rozważyć szereg aktualnych zagadnień, związanych z ostatnim wydarzeniem naszej historii.

Marszałek Piłsudski umarł jako człowiek — jako organizm, podlegający prawom przyrody. Ale jako geniusz, jako



Dawna loża masonowska, obecna cerkiew — w Sworotwie Wielkiej.

twórca — żyć nie przestał. Pozostał między nami, by działać — i dzieło swoje prowadzić do nieskończoności — by w dalszym ciągu budować i umacniać Polskę, której całe swe życie był poświęcił. Duch Jego, uwolniony z ciała, które odmówiło posłuszeństwa, potrzebuje **innego przybytku**, w którym mógłby zamieszkać i nadal wysnuwać ze siebie Rzeczpospolitą Polskę. Musimy zbudować mu ten przybytek, aby wykorzystać jego wieczną potęgę państwowo-twórczą, która nie tylko nie zmalała z dniem śmierci fizycznej, ale przeciwnie: wzrosła niepomniernie. Przeniknęła cały kraj we wszystkich jego przekrojach — nawróciła przeciwników i niedowiarków — oświeciła głupców politycznych — umocniła szubrawców — scementowała i zjednoczyła większość rozbieżnych sił społecznych oraz przygnębiony smutkiem naród nastroiła do zgodnej pracy.

Tę jego pośmiertną, zbawienną potęgę musimy rozumnie ucieleśnić, aby zawsze mieszkała między nami. Musimy wcielić ją w taką **nieprzemijającą** i zarazem **dynamiczną** formę, która byłaby i trwalsza od złotego spiżu i żywotniejsza od życia. Mauzolea i pomniki, granit i marmur, tablice i książki — to jeszcze **za mało**. Marszałek Piłsudski **przerósł** te rzeczy. Po śmierci stał się on **stokroć większym** niż był za życia. I jedynym pomnikiem, godnym Jego miary — może być tylko **Moc i Wielkość** Polski, której początek wyprządł On ze swego życia, pełnego trudu i poświęceń.

Musimy tedy **stworzyć kuźnice** tej Mocy i Wielkości — nazwać te warsztaty Jego imieniem — i po przez całe pokolenia — po wszystkie czasy w nieustannym „wyścigu pracy” kuć w nich naszą rzeczywistość państwową — wykuwać i przetapiać ją w coraz doskonalszą postać. Będzie to **najwłaściwsze** uwiecznienie pamięci Marszałka Piłsudskiego, bo **używanie** Jego ideałów, o które On walczył, za które cierpiał wygnanie, więzienie i obelgi. Te **żywe i twórcze pomniki** musimy wzniesić na każdej piędzy naszej ziemi, którą On ponad wszystko ukochał.

Tego rodzaju akcja uwiecznienia pamięci Marszałka Piłsudskiego może objawić się rozmaicie — w zależności od terenu i środowiska społecznego. Ale w tej chwili ze względu na brak miejsca ograniczę się do rozpatrzenia jej tylko na gruncie wiejskim — bo tam leży przyszłość naszego Państwa, bo tam oczy wszystkich muszą być zwrócone. Jeżeli gdzie — to na wsi w pierwszym rzędzie należy zainstalować takie sprawne warsztaty państwowo-twórcze.

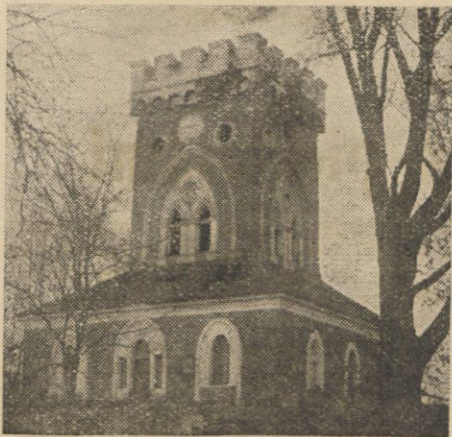
A nieraz są tam doskonałe na to warunki! Dzisiaj warunki te są **szczególnie** dobre i pomyślne — jest podatna gleba, na której można dużo wartości zasieć — bo ludność wiejska głęboko odczuła stratę, jaką wyrządziła nam Śmierć w

dniu 12 maja. Z drugiej strony jest na wsi dużo nieużytków, które mogą być zamienione na **żywe tężnice** Państwa. — Zwracam się tutaj do ziemian — i mówię o tych majątkach, które od czasów wojny leżą zniszczone. Właściciele ich mieszkają gdzieś w miastach. Ziemię uprawiają dzierżawcy.

A dawne murowane pałace zacieka od deszczu, zdemolowane i obszarpane w czasie wojny, służąc dziś jedynie za podrzędne budynki gospodarcze. Oto przykład. Dawna własność Niezabitowskich i Potockich, majątek Sworotwa Wielka, w powiecie nowogródzkim. — Obszar 410 ha, dzierżawiony dziś przez dwie rodziny żydowskie, które mieszkają w dawnych oficynach. W początkach wieku XVIII był tu ośrodek masonerii. Jest dobrze zachowana dawna loża masonowska, zbudowana w kształcie symbolu czarnego trójkąta z podziemiem; później zamieniona na cerkiew prawosławną — (rys. 1).

Ludność maj. ten nazywa „**twierdzą pańszczyzną**”. Dwie groźne wieże, stojące na wzgórzach, usprawiedliwiają tę nazwę. Wedle opowiadań ludu, w jednej z tych wież (rys. 2) za czasów pańszczyzny znajdował się „sąd dworski i turma (więzienie)”; później lochy jej zamieniono na lodownię. W drugiej wieży — znacznie mniejszej — zwanej „czarną”, miał być harem, któregoś „panicza” który tam „gwałcił wiejskie dziewczęta”; później wieżę tę zamieniono na gołębnik. Był też śliczny pałac, zbudowany po masonsku, nakształt kwadratu — obecnie zdemolowany (rys. 3).

Sam nieużytek stoi on na nieużytecznym kawałku ziemi, zarośniętym krzakami i zawałonym kamieniami. Aby nie stał zupełnie próżny, dzierżawcy składają w nim siano i słomę. Wnętrza niektórych pokoi są dość dobrze zachowane: parkietowe podłogi, freski na ścianach, plafony etc. Fundamenty, ściany, stropy i dach blaszany — są jeszcze mimo zniszczenia bardzo mocne. Budynek



Wieża z zegarem — obecna lodownia — w Sworotwie Wielkiej.

ten idealnie nadawałby się na to, aby urządzić w nim ośrodek kulturalny imienia Józefa Piłsudskiego.

Po zremontowaniu tego pałacu — co wyniosłoby 8 tysięcy zł. — można byłoby w nim pomieścić: 1) 7-klasową szkołę powszechną, która jest tutaj bardzo potrzebna ze względu na najgęstsze w całej gminie Poczapowskiej zaludnienie tej okolicy; 2) ochronkę; 3) szkołę zawodową, np. tkacką, bo ludność tutejsza chałupniczo uprawia to rzemiosło na wielką skalę; 4) uniwersytet wiejski oraz 5) dom ludowy wraz z czytelnią i biblioteką. Tak tedy w miejscu, gdzie była on-



Pałac w Sworotwie Wielkiej.

giś „**twierdza pańszczyzny**” — mogłaby powstać **twierdza kultury** — placówka pracy państwowo-twórczej — jako pomnik Wielkiego Marszałka. A potrzeba takiej placówki jest tutaj poprostu krzyżująca. Czeka ją na nią, na urządzenie tej kuźnicy następujące olbrzymie wioski okoliczne: Sworotwa Wielka, Andrzejów, Danejki, Nowosiółki, Czerniewicze, Strumiłszczyzna Poczapów, Kobylniki, Hajbuty, Rały i Drozdy. Chodzi tylko o to, aby właściciele tego majątku, p. Połocy, wykazali odrobinę ofiarności obywatelskiej i ów bezużyteczny dawny swój pałac odsprzedali względnie darowali Towarzystwu Popierania Budowy Szkół, które ze swej strony powinno zająć się wykupem takich bezużytecznych gratów architektonicznych.

Objekt ten w obecnym stanie może stać jeszcze najwyżej 5 lat — a później już nie będzie nadawał się do remontu — jeno na cegły i gruz. Dzisiaj zaś można go uratować — ku pożytkowi Rzeczypospolitej i ku chwale Wielkiego Jej Budowniczego. Tylko żeby gorliwie zajęło się tem wymienione Towarzystwo P. B. P. S. P. łącznie z Komitetem uwiecznienia pamięci Marszałka Piłsudskiego oraz innymi instytucjami kulturalnymi, działającymi na terenie Nowogródzczyzny.

W roku pracy, który nazwalibyśmy imieniem Tego Wielkiego Syna naszej ziemi — musimy wyzyskać takie manujące się, gnijące skarby — przemieniając je w żywe Jego pomniki, w warsztaty życia obywatelskiego, w warsztaty pracy kulturalnej i państwowo-twórczej.

St. Szanter.

Wojewoda wileński wyjechał na posiedzenie Kom. Naczel. Uwiecznienia Pamięci Marszałka

Dnia 5 czerwca wojewoda wileński Jaszczolt udał się do Warszawy na posiedzenie organizacyjne Komitetu Naczelnego Uwiecznienia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Przewodnictwo tego komitetu objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Nauczycielstwo — na pomnik Marszałka

W związku z onegdajszą notatką p. t. „Dla czego nie odwrotnie?” dowiadujemy się, że na omawianem zebraniu Oddziału grodzkiego Zw. Nauczycielstwa Polskiego, sprawa udziału finansowego członków związku w budowie pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wilnie była również omawiana.

Ostatecznie uchwała nie została powzięta jedynie ze względu na nieukonstytuowanie się w tym czasie Komitetu organizacyjnego. Z przyjemnością stwierdzamy, że nauczycielstwo nie tylko docenia należycie potrzebę wspólnego i solidnego wysiłku całego społeczeństwa w akcji budowy pomnika ale, jak wynika z niżej podanego komunikatu, staje w pierwszych szeregach śpieszących z bardzo wydatną ofiarnością.

W myśl uchwały Zarządu Oddziału Grodzkiego Z.N.P. z dnia 27 maja b. r. odbyło się wczoraj, t. j. 5 czerwca b. r. Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Z.N.P. w Wilnie, na którym powzięto przez akklamację uchwałę w sprawie opodatkowania się na budowę pomnika w Wilnie.

W podniosłym nastroju przeszedł jednomyślnie wniosek, mocą którego NAUCZYCIELSTWO Z.N.P. M. WILNA OPODATKOWAŁO SIĘ W WYSOKOŚCI 6 PROC. MIESIĘCZNYCH POBORÓW.

W TEN SPOSÓB NAUCZYCIELSTWO ZWIĄZKU KOWE M. WILNA ZŁOŻYŁ NA RZECZ POMNIKA PONAD 2.500 ZŁOTYCH.

Równocześnie postanowiono zwrócić się z koleżeńskim wezwaniem do Koleżanek i Kolegów, niezrzeszonych w Z.N.P., by w tej samej mierze spełnili swój obowiązek obywatelski.

Pocztowcy w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu

Pod przewodnictwem Dyrektora Wileńskiego Okręgu P. i T. inż. M. Nowickiego, odbyło się w ub. tygodniu zebranie przedstawicieli Pocztowego PW. oraz okręgowych zarządów Związków Zawodowych: Pracowników P. T. i T., Telegrafików i Niższych Pracowników P. T. i T., na którym omówiono sprawę poparcia wspólnym wysiłkiem zainicjowanej przez Komitet Obywatelski w Wilnie akcji uwiecznienia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Uchwalono opodatkować się **dobrowolnie w wysokości 1 proc. od poborów miesięcznych** wraz z dodatkami wyrównawczymi i funkcyjnymi na przeciąg 6 miesięcy, licząc od 1 czerwca r. b., oraz wydać pracownikom, stykającym się bezpośrednio z publicznością, listy ofiar dla dokonywania w czerwcu i lipcu zbiórek.

Jednoprocentowe opodatkowanie się pocztowców Wileńskiego Okręgu przyniesie **około 21 tys. złotych** — suma ta niewątpliwie znacznie wzrośnie dzięki ofiarom tych wszystkich, którzy zechcą przyłączyć się do zbiorowego czy nu — przekazania potężności widomego znaku hołdu i wdzięczności Ziemi Wileńskiej dla Wielkiego Jej Syna Marszałka Józefa Piłsudskiego.

—oO—

Jubileuszowy zlot harcerek nie będzie odwołany

W związku z pogłoskami o odwołaniu jubileuszowego zlotu harcerstwa polskiego w Spale wobec żałoby narodowej, dowiadujemy się, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

Jubileuszowy zlot harcerstwa nie będzie nosił charakteru rozrywkowego, lecz ma on zobrażać dorobek pracy państwowo-twórczej Związku Harcerstwa Polskiego za okres 25 lat.



KOREPETYCYJ, LEKCYJ w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 12.

DRUSKIENIKI

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM
PRZY STACJI KOLEJOWEJ DRUSKIENIKI

WAGONY BEZPOŚREDNIEJ KOMUNIKACJI Z WILNEM

KĄPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
KWASOWĘGŁOWE
TLENOWE
PIANKOWE

HYDROTERAPJA, ELEKTROTERAPJA, ZABIEGI GINEKOLOGICZNE, INHALATORJUM. — KĄPIELE KASKADOWE.

ZAKŁAD STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU
— — Z ODDZIAŁAMI DLA PAŃ, PANÓW I DZIECI — —

CENY ZNIŻONE. — Ulgi dla urzędników państwowych.

SEZONY KURACYJNE: 15 maja—1 lipca, 1 lipca—15 sierpnia, 15 sierpnia—1 październik.

W parku zdrojowym gra symfoniczna orkiestra.

WYCIECZKI statkiem po Niemnem, samoходowe i konne do pobliskich jezior i lasów. — Wszelkich informacji udziela bezpłatnie Komisja Zdrojowa.

Nabożeństwo żałobne w kość. św. Kazimierza

Wczoraj w kościele św. Kazimierza odbyło się staraniem Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Budowniczego Państwa, ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

W rześcicie oświetlonym kościele ustawiono katafalk z symboliczną trumną, okrytą szkarłatem i udekorowaną odznakami Orła Białego i Virtuti Militari. Katafalk przybrany był również okazale zielenią i kwiatami. Przed katafalkiem zajęły miejsca poczty sztandarowe Stowarzyszenia i Średniej Szkoły Handlowej. Kościół szczelnie wypełniło kupiectwo chrześcijańskie naszego miasta z członkami zarządu Stowarzyszenia i radcami Izby Przemysłowo-Handlowej na czele. Msza święta odprawiona została przy łtaku zwanym ołtarzem kupieckim. Mszę celebrował i egzekwje odprawił przełożony O. O. Jezuitów w asyście księży zakonnych i świeckich. W czasie nabożeństwa śpiewała solo p. Stefania Grabowska.

Ofiary złożone w redakcji

P. Jan Nawojski nadesłał pocztą do redakcji 2 zł. na T. O. M. i wzywa do złożenia ofiar na tenże cel pp. Wilka Ignacego, Zasadę Szczepana z Wolkowskiego i Bogusława Jackowskiego ze Święcian.

Na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie asystentki kliniki wewnętrznej U. S. B. składają 50 zł. zebranych do dyspozycji prof. A. Januszkiewicza w dniu jego imienin.

Przystań wioślarska dla młodzieży i nauczycielstwa

Z wielkim uznaniem powitać należy inicjatywę Wileńskiego Kuratorium Szkolnego, które nad brzegiem Wilży (Brzeg Antokołski 5) wybudowało przystań wioślarską. Przystań ta, nie wątpliwie odegra dużą rolę w szerzeniu zamiłowania do sportów wodnych wśród szerokich warstw.

Władze szkolne organizować będą naukę pływania i ratownictwa wyjazdy kajakami, łodziami, wycieczki, spływy, zawody i t. p.

Z przystani może korzystać młodzież, nauczycielstwo i pracownicy szkolni ze wszystkich szkół za okazaniem legitymacji i po uregulowaniu opłaty ustalonej za korzystanie z przystani i taboru.

Geny są minimalne. Tak nprz. za wypożyczenie dwuosobowego kajaka młodzież szkolna w dni powszednie opłaca: za 1 godzinę 20 groszy, za pół dnia 60 groszy, za cały dzień 1 zł., w dni świąteczne taksa jest następująca: za godzinę—30 groszy, za pół dnia — 1 zł., za cały dzień 1 zł 50 gr.

Nauczycielstwo i urzędnicy szkolni płać podług następującej taryfy: w dni powszednie za godzinę — 30 groszy, za pół dnia — 1 zł., za cały dzień 1 zł 50 gr. W dni świąteczne zaś za godz — 40 groszy, za pół dnia — 1 zł 50 gr. za cały dzień—2 zł.

Inne osoby opłacają podług następującej taryfy: dni powszednie godzina 40 gr, pół dnia — 1 zł 50 gr., cały dzień 2 złote. W dni świąteczne: godzina — 50 groszy, pół dnia — 2 zł., cały dzień 3 zł 50 groszy.

Niskie są również opłaty za przechowywanie własnych kajaków w przystani, za korzystanie z szafek do ubrań (dla wycieczek i użytku), za wstęp na przystań dla osób, które nie korzystają z taboru wodnego i t. p.

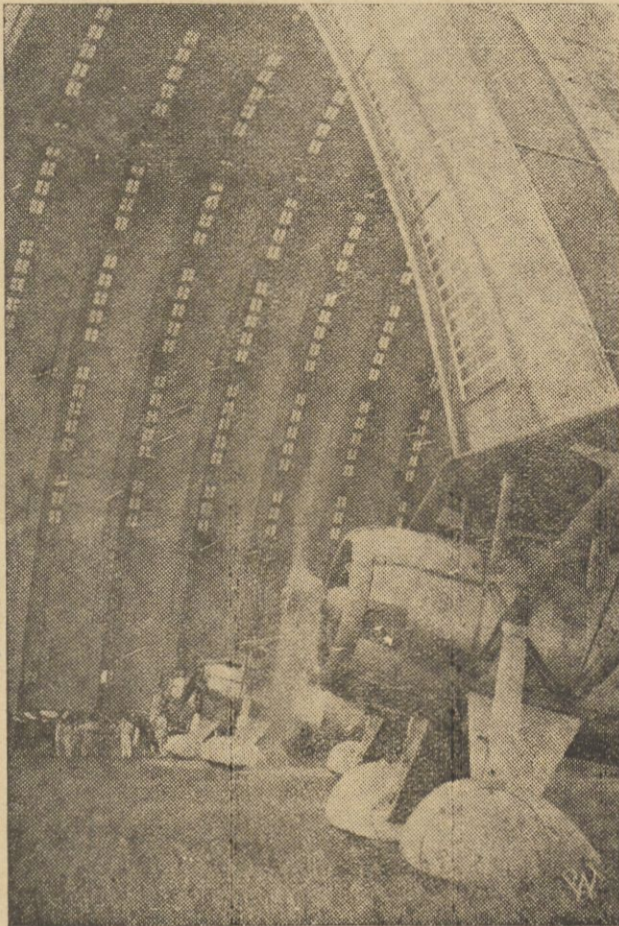
Przystań będzie czynna do końca sezonu letniego bez przerwy w ciągu całego dnia.

Ziemia z miejsca straceń w Wilnie i z Bezdan na Kopiec Marszałka

W piątek 7 czerwca br. o godzinie 7.20 rano pociągiem z Warszawy przyjeżdża delegacja na czele z inż. Lutze-Birkiem z ramienia Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego powołanego z inicjatywy Stowarzyszenia b. więźniów politycznych PPS Frakcji Rewolucyjnej dla wzięcia ziemi z miejsca straceń w Wilnie i z Bezdan na kopiec Mar-

szalka Piłsudskiego na Sowińcu w Krakowie.

Organizacje społeczne któreby chciały wziąć udział w asyście przy pobraniu ziemi proszone są o skomunikowanie się z prezesem Związku Pracowników Poczтовых p. Markiewiczem ul. Kałwaryjska 31—2 tel. 8-35.



Ćwiczenia lotnicze we Francji

W dniach ostatnich w Orly we Francji odbyły się wielkie ćwiczenia samolotów. Na zdjęciu—olbrzymi hangar w Orly z przygotowywanymi do startu samolotami.

Dodatkowy kredyt z Funduszu Pracy dla Wileńszczyzny

Fundusz Pracy wyasygnował dodatkowo 60 tys. zł. na roboty inwestycyjne na Wileńszczyźnie. Większość tej kwoty użyta zostanie na roboty w powie-

cie wileńsko-trockim, gdzie m. in. kontynuowana będzie budowa kanału, łączącego jeziora trockie.

6 osób rażonych piorunami

We wtorek w godzinach popołudniowych nad miastem i znaczną częścią Wileńszczyzny przeszła silna burza, połączona z wyładowaniami atmosferycznymi.

Ze szczególnym nasileniem rozpuła się burza nad gminą mejszagolską, gdzie pioruny spowodowały szereg nieszczęśliwych wypadków, w tym jeden śmiertelny.

W odległości 2-ch kilometrów od Mejszagoły, na otwartym polu, w pobliżu wsi Mierzeńce, został zabity uderzeniem pioruna 40-letni Franciszek Wojtkiewicz. Jednocześnie zostały ra-

żone znajdujące się w pobliżu żona jego Florena i 14-letnia córka Janina. Przewieziono je w stanie ciężkim, z silnymi poparzeniami, do szpitala miejskiego w Wilnie.

Pozatem w Szczawinie rażony został piorunem robotnik Antoni Kostecki. W tymże czasie na terenie powiatu zanotowano jeszcze dwa wypadki porażenia.

We wsi Mierzeńce od pioruna zapalił się spichrz, który spłonął doszczętnie. Straty wynoszą 600 zł. Oprócz tego, na terenie powiatu wileńsko-trockiego, pioruny wznęciły kilka mniejszych pożarów. (c).

Nowości wydawnicze

— **DZIELA BOLESŁAWA PRUSA.** Wydaw. Gebethnera i Wolffa. Warszawa. Tom trzeci zawiera **Drobiazgi**, owe umieszczane w różnych czasopismach kroniki i nowelki, błyskawiczne rzuty oka na ówczesną Warszawę, malujące jej obyczaje i typy. Opowiadania skondensowane, pisane z humorem, z myślą społeczną, z moralitetem, nieodzownym wtedy w tego rodzaju utworach. Ciekawe zestawienie sposobu opisywania nędzy i suferen bez wzbudzania wstrętu realizmem, a natomiast z większą dozą ludzkiego współczucia niż się to robił teraz. Wiersz traktowany teoretycznie, z nastawieniem ostrza na walkę z Żydami i Niemcami, temat głupoty i ciemnoty ludu oraz utracjuszoństwa i próżności dziedziców.

Tom 18, 19, 20 zawierają powieść **Faraon**, swego czasu uważaną za pełną aluzji do rozpoczynającego swe panowanie Mikołaja II, na którego w Warszawie pewne sfery pokładały największe i nieczym nieuzasadnione nadzieje. Przedstawiona walka młodego monarchy z zastarzałymi zwyczajami, chęci reform, bunt przeciw władzy kapłanów, zakończony zniszczeniem młodego monarchy, na tle starożytnego Egiptu, jego wiedzy tajemnej i ustalonych form bytu, świadczą o głębokich studiach autora a jego zawsze czujne odzwierciedlenie krzywd społecznych nadają całej powieści zabarwienie aktualności.

— **Wydawnictwa Św. Wojciecha. BIBLIOTEKA PRZYRODNICZA. B. Djakowski o Świsłaku.** Ładnie wydane, z ilustracjami, książeczki

dla młodzieży, z których historia o świstaczku przyswojonym w Zakopanem jest jedną z najładniejszych, jaką znaleźć można w naszej literaturze o zwierzętach. Dzieje tego wyniszczanego barbarzyńsko mieszkańca Tatr mogą wzbudzić zamiłowanie do zwierząt i przyrody, a szczerą sympatię do miłego i nieszkodliwego zwierzątka.

— **MARJA SKŁODOWSKA-CURIE I PIOTR CURIE. A Dorabalska. 17 rycin.** Barwnie i żywo opowiedziana cudowna wprost historia tych dwojga ludzi genialnych i ideaowych, życie jak z bajki, pełne poświęcenia dla nauki, zdala od ponęty tego świata, od pokus próżności, pełne szczęścia, pracy i wzajemnego zaufania, oraz miłości przy nauce. Wyczerpujące objaśnienia o odkryciu małżonków Curie, o zasadzie odkrycia i używania radu, wyjaśnia doskonale profanom ważność i cudowność tego odkrycia. Bardzo godne polecenia.

— **Z. BOHUSZEWICZÓWNA. J. FABRE.** Wzruszająca historia życia dzielnego człowieka, który z biedy, ze skromnego środowiska wyszedł, prawie jako samouk, na znakomitego, cenionego przez uczonych, znawcę przyrody, zwyczajów owadów i jako świetny pedagog, umiejący słowem i piórem zachęcać do praktycznego badania otaczających zjawisk przyrodniczych, które opisywał z prawdziwym natchnieniem poetycznym.

— **INŻ. E. PORĘBSKI. TECHNIKA W GOSPODARSTWIE DOMOWYM. Z 56 rysunkami.** Najrozsądniejsze praktyczne zastosowania najnowszej techniki w dziedzinie codziennych potrzeb, w domowym gospodarstwie w mieście, gdzie wskazana jest w tych kryzysowych czasach samowystarczalność.

Pociągi popularne na zielone święta

Liga Popierania Turystyki organizuje na Zielone Święta szereg pociągów popularnych na terenie całego kraju.

W dniu 8 b. m. wyruszą następujące pociągi wycieczkowe: z Wilna do Druskieniak (wycieczka na 2 dni), z Warszawy do Częstochowy (na 2 dni), z Łodzi do Częstochowy (na 1 dzień), z Radomia do Częstochowy (na 2 dni), z Katowic do Zakopanego (na 2 dni), z Katowic do Bystrzy (na 2 dni), z Lwowa do Worochty (na 2 dni), z Katowic do Krynicy (na 2 dni), z Warszawy do Wilna (na 2 dni), z Lwowa do Truskawca (na 1 dzień), z Lwowa do Wilna (na 2 dni).

Krwawa rozprawa

4 b. m. około godz. 20 Bronisław Romanowski lat 23, w-c wsi Leonowice gm. komajskiej, pow. święciańskiego zranił nożem w pierś Helenę Stefanównę lat 15, a następnie pozbawił jej życia z obciążonego karabinu.

Lekarz stwierdził, że stan zdrowia Stefania nowny nie jest groźny.

OKRESY POŁOWAŃ W 1935 ROKU

USTANOWIONE NA TERENIE RZECZYSPOLITEJ z WYJĄTKIEM WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO. Czas polowań oznaczony jest polami białymi. (Czas ochrony oznaczony). Cyfry w tabelce oznaczają pierwszy i ostatni dzień polowań.

RODZAJ ZWIERZYNY	Sylwec	Luty	Marzec	Kwieciec	Maj	Czerw.	Lipiec	Sierp.	Wrzes.	Pozdz.	Listop.	Grudz.
Losie-byki												
Losie-samice i cielęta												
Jelenie-byki, daniel-rog												
Jelen. i dan. samice i ciel.												
Sar.-kozl w woj. poz. ipom.												15
„ w woj. kr. lw. st. i tar.												16
„ pozostałe wojewódz.												16
Sarny kozy i koźleta												
Dziki												
Niedźwiedzie	14											16
Niedźwiedzie z małemi												
Rysie		14										
Zbiki												
Kuny leśne (tumski)												
Norki												
Borsuki												
Wiewiórki												
Zające-szar. w woj. pom. i poz.												16
„ wilen. nowogr. i pol.												16
„ pozostałe wojew.												16
Zające bielaki		14										
Gluszcze-kołuty				14								
Gluszcze-kury												
Cietrzewie-kołuty												16
Cietrzewie-kury w woj. wilen.												16 14
„ nowogr. biel. pol. i wol.												16
Cietrzewie-kury w pozostał. woj.												16
Jarzabki i pardwy												16
Bazanty-kołuty												16
Bazanty-kury												
Kuropatwy w Woj. wileńskim												dośdot
„ nowogr. biel. pol. i wol.												dośdot
Kuropatwy w pozostał. wojew.												dośdot
Pr. zpiórki												dośdot
Dziki indyki-samce				14								16
Dziki indyki-samice												16
Słonki				14								16
Bataliony							11					
Dziki kaczory							16					
Dziki kaczki-samice i młode							16					
oraz inne ptact. wodne i błotne							16					
Czarne bociany												16
Dziki labęd. i dziki gęsi				14								
Drobie i drop kamion. (strep.)												
Dziki gębi., droz., kw. paszk.												16
Ptaki krok. i drap. z woj. jast.-gotybiar., krog., wron i sark.												16
Wilki, wydry kuny domowe (kaimonki), ichorta gronostaje żasica, krótki, jast.-goleb., krogułca, struki i wrony												
												wolno polować przez cały rok
												czasu ochronnego niema
Lisy, orly												
Zubry, bobry, kozice, świst.												

— **W. FILKIERSKI. MIECZEM I KRZYŻEM. ERNEST PSICHARI. MYŚL—SZTUKA—ŻYCIE.** Wytwornie pisane studjum o oficerze kolonialnego wojska francuskiego wnuku Renana, który wskutek głębokich przemian wewnętrznych stał się gorąco wierzącym katolikiem. Poeta i autor kilku nastrojowych książek, zaczerpniętych z Sahary, w której bronil z orężem w ręku interesów Francji, godząc swój ideał chrześcijański z ideałem żołnierskim. W 1914 r. mając zamiar wstąpienia do zakonu Dominikanów, poległ na froncie belgijskim pozostawiając w gronie znawców wspomnienie delikatnego talentu i niespokojnej duszy szukającej Boga.

— **KONRAD GÓRSKI, FRANCOIS MAURIAC.** Studjum o pisarzu francuskim uznanym za pro downika w powieściopisarstwie religijnym, gdyż rozstrząsa on w każdej powieści zagadnienia psychiczne na tle wierzeń religijnych Środowisko średniej i zamożnej burżuazji i wyrosłych z chłopów fabrykantów, załamania się uczuć i podstaw życia rodzinnego na tle konfliktów sumienia i przez brak podstaw religijnych, stanowią treść jego licznych i zajmujących książek, tłumaczonych prawie wszystkie na polski język, w którym niestety nie mamy wcale tego rodzaju literatury powieściowej, prócz mdłych dedaktycznych elokubracji nie mogących zainteresować inteligenta. Dzwonne jest jak dalece problemy wiary i jej roli w życiu mało interesują naszych autorów.

— **ELIZA ORZESZKOWA. AD. ASTRA.** Wyd. Tow. im. Orzeszkowej w 25-lecie śmierci autorki w Grodnie. Pięknie wydana wyczerpana w druku książka, stanowiąca swego rodzaju epokę w piśmiennictwie polskim, aczkolwiek ciężka do

czytania i bynajmniej powieścią nazwać jej nie można. W 1899 r. p. Tadeusz Grabowski, pod pseudonimem Juljusz Romski, zaproponował Elizie Orzeszkowej pisywanie romansu w listach, mających odzwierciedlić niepokoję duszy męskiej, wzorującej się na Płoszkowskim, przeciwstawionej silnej, hartowanej i czystszej duszy kobiecej Seweryny (czyt. samej Orzeszkowej). Autorka Nad Niemnem przyjęła propozycję i powstała z tego dwugłosu książka o niepospolitej wartości filozoficzno-psychicznej, malująca dobre prądy, przenikające ówczesnych intelektualistów z jednej strony, zwątpienia i niewiary nurtujące refleksyjne natury, a z drugiej, te niezmiennie Znicze palące się równym i stałym ogniem w sercach kobiet ówczesnych. Ad Astra to rozszerzony i pogłębiony temat powieści Dwa Bieguny, powtarzający się u Orzeszkowej motyw poświęcenia siebie, talentów i porywów osobistych, dla służby społecznej, twardej i niewdzięcznej, ale dającej spokój sumienia. Wnio sły ton książki, wpadającej czasami w patos trudny dziś do odczucia, zawiera jednak tyle pięknych zasad i myśli, że znajdzie niewątpliwie i w dzisiejszym, przesporytowanym pokoleniu jakąś garstkę sympatyków, którym konflikty i rozmyślenia Romskiego i Seweryny nie będą obce. Dobrze więc zrobiło Tow. im. E. Orzeszkowej zajmujące się obchodem jubileuszu autorki, że właśnie ta poważna książka będąca ze strony Orzeszkowej wyznaniem jej wiary osobistej, uczciło pamięć wielkiej pisarki i wychowawczyni paru pokoleń kobiet w naszym kraju. Książka jest do nabycia w cenie 5 zł. 50 gr. w Grodnie w oddziale Tow. Należałoby rozpowszechnić ją i w wileńskich księgarniach.

Strajk kelnerów wileńskich

Wczoraj rano we wszystkich restauracjach wileńskich kelnerzy i kuchmistrze nie stawili się do pracy. Ogłosili strajk. Żądają, aby pracodawcy podpisali umowę zbiorową, która polepszyła by warunki materialne kelnerów i kucharzy.

Strajk w restauracjach nie spowodował dramatu. Frekwencja jest stosunkowo słaba i nie wymaga dużej ilości służby. Właściciele sami zakasali rękawy i zabrali się do intensywnej pracy.

Naprzekład właściciel „Georges'a” p. Krupieńczyk zmobilizował całą swoją rodzinę, ubrał się w biały fartuch kuchmistrza i z wprawą doskonałego fachowca zaczął „pitrasić” w kuchni.

— Cóż pan powie o strajku, panie mistrzu?

— A nic — odpowiada p. Krupieńczyk ze zdumiewającą wprawą krajając połówką, ociekającą gorącym sosem. Pracujemy, panie, i bez nich.

W kuchni restauracyjnej jest gorąco jak w piekle. Na szerokiej rozżarzonej płycie i w duchówkach piszcza, skwerczą i parują najprzeróżniejsze potrawy. P. Krupieńczyk dwoi się, troi...

— Raz połówka... raz grzybki... raz... — Wbiegają co chwila panienki w białych fartuszkach. Obsługują gości.

— Czy podpisze pan zbiorową umowę? — Dlaczego nie, podpiszę... Ja wszystko podpiszę — pan Krupieńczyk ma doskonały humor. Jakby kelnerzy zdobyli się na śmieszny psikusa.

U Macieja prawie to samo. Sam pan Maciej w doskonałym humorze uwija się w dusznej kuchni; jego współnik zaś robi za czterech. Gotowe potrawy bez zatrzymania i opóźnienia idą jak zwykle przez talerze do żołądków gości.

— Czy długo kucharz może pracować w takiej atmosferze? Przecież ta niesamowita temperatura jest zabójcza.

— Są kucharze, którzy po trzydziście lat pracują — słyszę odpowiedź z uśmiechniętych ust właściciela restauracji.

Z roześmianych kuchni restauracyjnych wszedłem w gromadę ponurych ludzi. Byli to kelnerzy których przyzwyczailiśmy się zawsze widzieć z usłużnym uśmiechem na ustach.

Gromada kelnerów powitała mnie nieufnie.

— Przedewszystkiem chcemy aby te 10 proc., które są doliczane do rachunku za usługę szły do naszych kieszeni, ponieważ jest to jedyny nasz zarobek.

— To ciekawe. Jeżeli panowie są opłacani specjalnie i wyłącznie przez klientów restauracji, to panowie jesteście raczej pracownikami tej bezimiennej rzeszy klientów, niż restauratorów. Skoro zaś dziesięć procent od sumy,

udzielanych panom przez klientów, nie dociera całkowicie do waszych kieszeni, to ktoś działa wyraźnie na szkodę publiczną. Nie tylko krzywdzi panów...

— Oczywiście... tak... słusznie... — Oczywiście... tak... słusznie... Zrozumiałem, że tym wywodem zdołałem zaufanie strajkujących.

— Panowie więc twierdzą, że te dziesięć procent, które musi płacić klient specjalnie za usługę, nie dociera do was.

— Nie, nie... W wielu restauracjach właściciele wypłacają nam zaledwie 50 proc. sumy, uzyskanej z tych 10 proc.

— Czegoż jeszcze żądają panowie? — Chcemy aby co siódmy dzień naszej pracy oddawany był bezrobotnemu.

W ten sposób zlikwidowalibyśmy bezrobocie wśród kelnerów. Następnie chcemy, aby pracodawcy zgodzili się na stworzenie komisji robotniczej, któraby kontrolowała warunki naszej pracy.

— I cóż na to restauratorzy? — Część zgadza się, część oponuje.

Kawiarnie już zawarły z nami umowę zbiorową. Dlatego też agitujemy obecnie przy pomocy ulotek, aby publiczność bojkotowała restauracje, a odwiedzała tłumnie kawiarnie. Mamy w tym osobisty interes. Kelnerzy bowiem, pracujący obecnie w kawiarniach, będą musieli po-

lowe swoich zarobków oddać strajkującym. Taka zapadła uchwała w naszym związku.

Opowiedziano mi również o pewnym właścicielu popularnego nocnego lokalu, który to restaurator potrąca z gaży kelnerów należności pokredytowane klientom. Właściciel ten nie chce ponosić ryzyka.

Na zakończenie należałoby zwrócić na jedno uwagę. Ludzie, którzy doprowadzili do strajku, postąpili bardzo lekkomyślnie, z wyraźną szkodą dla robotnika. — Obecna frekwencja w restauracjach nie jest duża, a więc strajk nie zastraszył restauratorów. Przeciwnie wielu jest nawet bardzo zadowolonych z tego faktu, bo da im pewne oszczędności na robotniku. — Inicjatorzy strajku wiedzieli o tym dobrze. I mimo wszystko uparcie propagowali najostrejszą formę walki z pracodawcami, wtedy, gdy istniała możliwość załatwienia sprawy umowy zbiorowej bez narażania robotnika na niepotrzebne i ciężkie dla niego ofiary materialne.

(W.)

Strajkuje w restauracjach: Ziemiańskiej — 7 osób, Georges'a — 11 osób, Brietola — 11 i Bukiecie — 15.

Spółka koleżeńska wygrywa

Los płała różne figle, ma swoje upodobania i kaprysy. I tak przeznaczył numerowi 143.170 w ostatnim ciągnięciu Loterii Państwowej sumę zł. 50.000. Najciekawsze jest jednak, że posiadaczami poszczególnych ćwiartek tego losu były różne spółki koleżeńskie, o czym już pisaaliśmy.



Dziś podajemy ostatnią z tych grup, złożoną z urzędników Starostwa w Katowicach. Razem grali i wygrali razem. Podzielili się po koleżeńsku sporą sumką i oczywiście zamierzają w dalszym ciągu grać na tych samych zasadach. Zapomnieliśmy zatem w losy do 33-ej Loterii, która oprócz zwykłych czterech klas, daje jeszcze bezpłatne ciągnięcie gwiazdki. Obecnie czekają z niecierpliwością na wynik ciągnięcia I-ej klasy, rozpoczynającego się w dniu 19 b. m.

Nawet rzecz dobrą wykręca tak, żeby było źle

Gospodarz rolny z zaścianku Sikliszcze, gm. mickuńskiej (pow. wil.-trocki) Józef Misewicz, dobrze zorientowany, jakim to wielkim dobrodziejstwem dla zadłużonych rolników jest uzyskanie w urzędzie rozjemczym rozterminowania spłaty długów na dłuższe okresy, postanowił z tego skorzystać. Bez najmniejszego skrupułu podał „na rozterminowanie” należność za pracę swej byłej służącej Scholastyki Puchalskiej, podając na poparcie swej prośby do urzędu fakt, że wierzycielka posiada weksel na sumę 150 zł., obciążający jego mienie. Paragrafowi stało się zadość: Misewicz uzyskał rozterminowanie spłaty długu na lat 14.

W ciągu zatem czternastu lat biedna służąca odbierać będzie swój ciężko zarobiony grosz u sprytnego gospodarza, wziętego w opiekę przez prawo!

Ale prawo pewnością nie miało na celu po gnębienia ludzi pracy. Zawinił widocznie tu ktoś inny.

Kto? Oczywiście — pan Biurokracy.

Śmiertelny upadek z huśtawki

2 b. m. Stanisław Biernakowicz, lat 19, m. e. kol. Dobrowlany gm. świrskiej, pow. święciańskiego spadł z huśtawki i zabił się na miejscu.

Nowa moda amerykańska



Na plażach kalifornijskich ostatni krzyk mody, stanowią materace gumowe, pływające po basenach, czy też przy brzegu morskim, na których kąpiele słoneczne, bierze się w sposób o wiele wygodniejszy i urozmaicony, niż na brzegu.

KURJER SPORTOWY

Cracovia przyjedzie do Wilna

Zapowiedź przyjazdu do Wilna piłkarskiej drużyny Cracovii wzbudziła zrozumiałe zaciekawienie. Cracovia w Wilnie rozegra dwa mecze towarzyskie.

W niedzielę dn. 9 czerwca o godz. 17,30 grać będzie z Ogniskiem KPW., a w poniedziałek o godz. 17,30 spotka się z mistrzem Wilna WKS. Śmigły.

Mecze odbędą się na stadionie przy

ul. Werkowskiej.

Cracovia do Wilna chociaż nie przyjeżdża w pełnym składzie, to jednak skład przedstawia się silnie, bo na czele drużyny stać będą tacy piłkarze jak Kosok, Chruścicki, Szumiec, Pająk i Lasota.

Drużyną kieruje słynny w swoim czasie piłkarz Kubiński.

Skład reprezentacji Wilna na mecz z Białymstokiem

Został już ustalony ostatecznie termin i skład reprezentacji Wilna na zawody międzymiastowe z Białymstokiem. Mecz odbędzie się 9 i 10 czerwca na stadionie Ośrodka W. F. na Pióromoncie. Zawody rozpoczynać się będą o godzinie 10. Wiemy dobrze, że zawody lekkoatletyczne w Wilnie są zawsze pierwszorzędnie zorganizowane i rozpoczynają się punktualnie w przeciwieństwie do zawodów hokerskich.

Wilno wyznaczyło następujący skład:

Niedziela 9 czerwca (podajemy kolejność według programu): bieg 100 mtr. Wieczorek i Zardzin (Kliks) i Małachowski, skok w dal Wieczorek i Zardzin (Kliks), pchnięcie kulą Fiedoruk i Wojkiewicz (Gierutto), bieg 400 mtr. Stonimczyk i Wojtkiewicz, oszczep Wojtkiewicz i Zieleniewicz (Fiedoruk) bieg 5000 mtr. Kazimierski a drugi reprezentant wyznaczony zostanie po jutrzejszej eliminacji przeprowadzonej na Pióromoncie o godzinie 1 między: Hormatkiewiczem, Kmitą Pankracjowem i Kulinowskim, skok o tyczce Wieczorek i Fiedoruk, sztafeta 4x100 mtr. Wieczorek, Zardzin, Małachowski, Golberg, Kliks, Aleksandrowicz i Kosarski. Oczywiście, że podaliśmy tutaj kilku zawodników rezerwowych.

Dругiego dnia w poniedziałek mecz rozpocznie się biegiem na 110 mtr. przez płotki. Z Wilna wyznaczeni zostali: Wieczorek i Zardzin (Rymowicz), bieg 1500 mtr. Zylewicz, Gregor-

jew (Kazimierski), skok wżwyż Gierutto, por. Giedgowd (Fiedoruk), bieg 200 mtr. Sadowski i Zardzin, rzut dyskiem Fiedoruk i por. Kozłowski, ostatnią konkurencją będzie sztafeta olimpijska, to znaczy 800 mtr. plus 400 mtr. plus 200 mtr. plus 100 mtr. Wilno biegnie w składzie: Kazimierski, Zylewicz, Wojtkiewicz i Zardzin.

Punktacja meczu 4, 3, 2, 1 pkt., a sztafety podwójnie, to jest 8, 4 pkt.

Białystok przysłał do Wilna najlepszy skład swego miasta, który ubiegłej niedzieli pokonał reprezentację Łodzi. Ujrzymy więc doskonałych lekkoatletów: Kucharskiego, Luckhauza i innych. Trzeba przypuszczać, że wilmianie dołożą wszelkich starań by ze spotkania z Białymstokiem wyjść zaszczytnie. Wygrać będzie bardzo trudno. Niewątpliwie zawody stać będą na wysokim poziomie sportowym, gdyż szereg czołowych zawodników Wilna i Białegostoku zechce wykazać swoją formę przed zawodami międzynarodowymi, reflektując na wstawienie do reprezentacji Polski. Mamy tutaj na myśli w pierwszym rzędzie: Kucharskiego, Fiedoruka, a w drugim Luckhauza i Wieczorka, który zapowiada, że pobije oficjalnie rekord Polski w biegu na 110 mtr. przez płotki.

Lekkoatleci Białegostoku przyjadą do Wilna w sobotę wieczorem o godz. 18 min. 8.

Tego jeszcze nie było



Francuzi z powodzeniem rywalizują z Amerykanami w wyszukiwaniu bezsensownych rozrywek. Do najpopularniejszych należą konkursy. Ostatnio zorganizowano w Paryżu konkurs na najefekowniej okulary. Na zdjęciu — laureatka tego konkursu.

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZKIE NA SZOSIE.

W całej niemal już Polsce rozegrane zostały tegoroczne mistrzostwa kolarskie poszczególnych województw. Uzyskano szereg bardzo pięknych wyników.

Termin mistrzostw szosowych wojew. wileńskiego został wyznaczony dopiero na 16 czerwca. Zawody organizuje Ognisko KPW. Wyścig odbędzie się na szosie grodzieńskiej. Dystans wynosi 150 mtr.

Zgłoszenia zawodników licencjonowanych kierować więc trzeba do KPW — p. Kisiel. Wyścig zapowiada się bardzo interesująco. Startować będą wszyscy najlepsi kolarze Wilna na czele z Jasińskim, Skuratowiczem i innymi.

PIERWSZA RAKIETA ŚWIATA PRZEPOWIADA POLSCE ZWYCIĘSTWO NAD POL. AFRYKĄ.

Przed meczem z Południową Afryką, który się rozpocznie dn. 7 b. m. na korcie reprezentacyjnym Legji nie od rzeczy będzie zapoznać się ze zdaniem wybitnych fachowców i tenisistów zagranicznych na temat szans Polskiej Coprawdy prognostyki te są oparte na przypuszczeniu, że w meczu weźmie udział Tjoczynski w swej normalnej formie, niemniej jest dla nas bardzo cenne i ciekawe, co sądzi o meczu zagranica.

Słynny W. Myers przepowiadał jeszcze w lutym możliwość zwycięstwa Polaków. Paryski dziennik sportowy „L'Auto” uważa, że przeciw Afryce nie mamy żadnych szans. Francuskie fa chowe pismo „Revue du Tennis” daje Polakom nieznaczną przewagę. Codzienna prasa angielska na czele z „Observerem” wierzy w Południową Afrykę i przepowiada jej zwycięstwo. Stefan wypowiada się wyraźnie za Południową Afryką. Przeciwnego zdania jest Cochet, który przepowiada Polsce łatwe zwycięstwo. Taką samą opinię wyraził Borotra, który niedawno grał z asem drużyny naszych przeciwników Farquharsonem. Znacomity Cramm nie wierzy w możliwość naszego sukcesu, podobnie sądzi Czech Menzel. Wreszcie ciekawe jest zdanie pierwszej rakiety świata, Anglika Perry'ego, który ostrzegł afrykańczyków przed wyjazdem do Polski w ten sposób: „Uważajcie, aby was nie roznieśli!”

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Wytyczne polityki rolnej

Konferencja prezesów Izb Rolniczych

W dniu 3-im b. m. w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych odbyła się konferencja pod przewodnictwem ministra p. Juljusza Poniatowskiego przy udziale prezesa Związku Izb i Organizacji Rolniczych, prezesów Izb Rolniczych oraz wyższych urzędników ministerstwa.

Zebranie otworzył min. Poniatowski, stwierdzając, że jest to pierwsze zebranie z prezesami Izb Rolniczych od czasu śmierci Marszałka Piłsudskiego. Śmierć Marszałka była nietylko wydarzeniem, które poruszyło uczuciem całej Polski, ale jednocześnie obudziła ona w społeczeństwie świadomość potrzeby podjęcia odpowiedzialności i wysiłków niezbędnych dla utrzymania spuścizny, pozostawionej przez zmarłego Wodza Narodu. Hołdem, jaki pamięci Marszałka musimy oddać, jest utrzymanie naszą pracą tej wielkiej spuścizny.

We wstępnym przemówieniu min. Poniatowski oświadczył, że celem polityki rolnej jest dążenie do zahamowania spadku dochodów rolnictwa. Do chwili rozszerzenia pojemności rynku wewnętrznego szczególnie poważną rolę w tym zakresie odgrywa wywóz produktów rolnych.

Zasady polityki rolnej, jaka będzie stosowana w dziedzinie wywozu i cen artykułów rolnych w roku gospodarczym 1935/36, zostały przedstawione w przemówieniu p. ministra, a następnie w referatach na temat — zadania organizacji rolniczych w kampanji zbożowej na rok gospodarczy 1935/36, oraz na temat — możliwości wywozu hodowlanego i roli organizacji rolniczych przy wykorzystaniu tych możliwości. Poszczególne sprawy zostały wyjaśnione w dyskusji, w której wzięli udział wszyscy prezesi izb.

Urzeczywistnienie ustalonych zamierzeń rządu w zakresie polityki rolnej wymaga współdziałania organizacji rolniczych. Zamierzenia te i ich motywy przedstawiają się następująco:

W roku gospodarczym 1935/36 będzie zmieniony system popierania wywozu produktów rolnych. Zmiana ta wywołana została dążeniem do popierania wywozu przede wszystkim tych artykułów, których wytwarzanie pochłania największą ilość pracy, co jest ważne ze względu na

niewyzyskane wielkie ilości rąk roboczych na wsi. Następnym czynnikiem, który zmianę tę wywołuje, jest dążenie do popierania wywozu, zwłaszcza tych artykułów, przy których — kosztem mniejszej dopłaty ze Skarbu Państwa — uzyskuje się większy wywóz, co umożliwi osiągnięcie większych dla rolników korzyści przy tych samych obciążeniach Skarbu.

W stosunku do zbóż stosowane będą jedynie zwroty cła bez innych dopłat. Jednakowoż zwroty cła obejmować będą nietylko żyto, pszenicę, owies i jęczmień ale także i inne płody rolne, jak grykę i strączkowe. To rozszerzenie systemu zwrotu cła na inne artykuły roślinne poza zbożami, pozwoli nam zastępować wywóz żyta, niezmiernie utrudniony i

połączony z wielkimi stratami w wywozie innych ziemiopłodów, których zbyt jest stosunkowo łatwiejszy.

Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe pozostaną nadal na rynku, jako wielki pośrednik handlowy, nie będą prowadzić akcji podtrzymywania cen na sztucznie wysokim — w pewnych okresach — poziomie, co nawet przy wielkich kosztach nie zapewniłoby powodzenia. Ten stan rzeczy ujawniał się w latach ubiegłych, kiedy zakupy P.Z.P.Z. musiały być w pewnych okresach powstrzymane.

Oprócz rozszerzenia zwrotów cła na inne artykuły roślinne poza żytem, pszenicą, jęczmieniem i owsem, przewidziane jest również wydatne zwiększenie dopłat do wywozu innych produktów, jak

przetwory ziemniaczane, a przede wszystkim wszelkich artykułów hodowlanych z masłem na czele.

Ponadto dostarczany będzie tani kapitał, celem rozbudowy przetwórczości (mleczarnie), oraz zwiększenie sieci śpichrzów miejscowych i innych urządzeń potrzebnych dla ułatwienia zbytu piodów rolnych.

Popieranie przetwórstwa i wyższe premjowanie wywozu artykułów hodowlanych powinno umożliwić zwiększenie wywozu tych artykułów wpływając jednocześnie na ceny wewnętrzne w kierunku zwykłym. Zwiększenie dochodów ze sprzedaży artykułów hodowlanych ma stanowić dla rolnictwa wyrównanie zmniejszonego dopływu gotowizny ze sprzedaży zbóż. Liczyć się bowiem należy z tem, iż w okresie późniejszym ceny zbóż będą niskie.

Przez zastosowanie znacznie rozbudowanych i ułatwionych kredytów, przez zwiększenie zbytu artykułów hodowlanych i skarmianie zbóż na paszę, można będzie zmniejszyć i odpowiednio rozłożyć podaż zbóż, a tem samem sprzyjać stopniowemu wzrostowi cen.

Oprócz środków, które zastosuje i uruchomi Państwo, konieczne jest uzyskanie pomyslnych rezultatów takiej postawy rolników, któraby w granicach możliwości sprzyjała opóźnieniu i racjonalnemu rozłożeniu podaży zboża.

W oparciu o jak najpełniejsze wykorzystanie kredytów, któreby zapewniły jak najszybsze rozpoczęcie prac niezbędnych dla udoskonalenia przetwórstwa i organizacji zbytu, społeczeństwo rolnicze, przez współdziałanie z polityką rządową, może wydatnie zwiększyć jej rezultaty.

Powyższe streszczenie przedstawia w najogólniejszej formie zasadnicze linje polityki rolnej na najbliższy rok gospodarczy ustalane co do dalszych szczegółów przez miarodajne czynniki. Rozpoczęcie realizacji tych wytycznych nastąpi w najkrótszym czasie.

Zamykając konferencję min. Poniatowski zapowiedział zwołanie ponownego zebrania w podobnym składzie wówczas, gdy zostaną wszechstronnie ustalone szczegóły przedstawionego programu polityki rolnej.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

Projekt ustawy o prawie mleczarskiem

Przesłany przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych Związkowi Izb i Organizacji Rolniczych R. P. do zaopiniowania projekt ustawy o prawie mleczarskiem, oparty jest na następujących zasadach:

Projekt ustawy ustala, że powstanie nowych mleczarni uzależnione będzie od pozytywnej opinji Izby Rolniczej właściwego okręgu co do potrzeby utworzenia mleczarni. Projekt przewiduje wyższy stopień wymagań co do techniki urządzeń w nowych mleczarniach. Wymagania te dokładnie zostaną sprecyzowane w rozporządzeniu wykonawczem, które ukaże się po wprowadzeniu w życie projektu.

Co do dawniej istniejących mleczarni, projekt przewiduje pewien prekluzyjny termin, do którego obowiązkane będą dostosować się pod względem technicznym do nowych wymagań. Odnosne przepisy stosować się będą również do mleczarni, istniejących przy szkołach rolniczych.

Nadzór nad mleczarniami projekt zleca Izbie Rolniczej (nadmienić należy, że ustawa o dozorcze nad artykułami żywności z dnia 22.III.1928 r. nadzór ten wkłada na władze administracyjne).

Związek, w opinji swej, przesłanej ministerstwu rolnictwa i reform rolnych, znajduje, że wydanie ustawy o prawie mleczarskiem należy uznać za posunięcie gospodarcze, posiadające duże znaczenie z punktu widzenia interesów produkcji rolnej. Uregulowanie przetwórstwa mleczarskiego przyczyni się niewątpliwie do usunięcia chaosu, który panuje w rozbudowie sieci zakładów przemysłu mleczarskiego. W

dziedzinie tej stwierdzić należy częstokroć niecelowe, a nawet szkodliwe gospodarczo inwestycje. Wydanie ustawy mleczarskiej powinno wywrzeć dodatni wpływ na podniesienie jakości wytwarzanych produktów oraz na usunięcie wad, istniejących w zakresie obrotu temi produktami, zwłaszcza w dziedzinie eksportu.

Wychodząc z powyższych założeń, Związek uważa inicjatywę ministerstwa w tej mierze za szczególnie ważną.

Ponieważ jednak ustawa odsyła szereg ważnych przepisów do rozporządzeń wykonawczych, przeto analiza szczegółowa całokształtu zagadnienia będzie możliwa, dopiero po zapoznaniu się z projektami tych rozporządzeń, gdyż umożliwi to zorientowanie się w ewentualnych skutkach ustawy.

Poważne wątpliwości nasuwa p. b art. 6, który mówi, że właściciel zakładu mleczarskiego obowiązany jest za nabyte surowce płacić ceny, odpowiadające rynkowej wartości sprzedawanych przez zakład przetworów, z uwzględnieniem zwykłych kosztów prowadzenia zakładu i godziwego zysku przedsiębiorcy.

Związek nie przewiduje możliwości praktycznego wykonania tego przepisu, a to przede wszystkim z uwagi na wolnorynkowe kształtowanie się cen surowca i produktów gotowych w Polsce, ze względu na trudności ustalenia kosztów prowadzenia zakładu, oraz godziwego zysku. Realizacja tego przepisu może wywołać szereg ujemnych konsekwencji i nieporozumień, na których może uciepieć interes producenta rolnego.

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Punktualnie o trzeciej rozpoczęła się prezentacja zawodników.

Poprzedzany barwną orkiestrą szwoleżerów na białych koniach przy podrywających dźwiękach marsza fanfarrowego wyjechał z paddock'u długi łańcuch jeźdźców i ustawił się przed lożą honorową. W promieniach słońca naogół skromne mundury wojskowe, skąpo przybrane metalem guzików, odznak i wąskimi wstążeczkami odznaczeń wyglądały wyjątkowo okazałe obok czarnych strojów panów; jedynie czerwone fraki tworzyły jaskrawą, gorącą plamę.

— Stefan też jest — odezwał się Zagierski.

— Gdzie?... gdzie? — zaniepokoiła się pani Ala.

— W tej czwórce cywilnych, pierwszy z brzegu na takim złocistym koniu...

— Widzę, już widzę?... A ty widzisz, Lolu? — zwróciła się do panny Myszwieckiej, która dawno spostrzegła Barczyńskiego i doznała tak silnego bicia serca, że nie była zdolna wymówić słowa.

Publiczność powstała, mężczyźni obnażyli głowy, wojskowi salutując stanęli na baczność i orkiestra odegrała hymny wszystkich państw, biorących udział w zawodach. Potem olbrzymi wąż przy oklaskach publiczności w krótkim galopie okrążył parcours i znikł w bramie paddock'u.

Ułamki przeznaczeni do obsługi przeszkód i sędziowie zajęli swoje miejsca, megafon zapowiedział początek.

57

— Dlaczego spóźniliście się? — mówiła pani Ala do państwa Nabilów, którzy wchodzili do loży, kiedy już drugi jeździec kończył parcours. — Defilada wypadła nadzwyczajnie! — Zwróciła się do pani Nabilowej: — Szkoda, że nie widziałas Barczyńskiego, Janko. W czerwonym fraku, w cylindrze wyglądał cudownie!

Na wyjeżdżających jeden po drugim jeźdźców patrzyła dość bezmyślnie Lola. Nie interesowało jej to dzisiaj, myślała o czemś innem, a ciągłe uwagi pani Ali o każdym z jeźdźców drażniły ją i irytowały. Wstała z krzesła i przeszła parę kroków, kierując się do wyjścia na promenadę przy torze.

W tym momencie jakiś młody człowiek w czapce studenckiej, skromnie lecz porządnie ubrany, zbliżył się do niej.

— Przepraszam bardzo, czy panna Wyszwiecka?

Otrząsnęła się i spojrzała ze zdziwieniem.

— Tak. To ja.

Bez słowa wyciągnął list z kieszeni i z grzecznym ukłonem głowy oddał go do rąk Loli.

— Do mnie?

— Tak.

— Od kogo?

— Pan Dromer prosił mnie o wręczenie.

— Dziękuję bardzo.

Otworzyła wolno kopertę, weszła parę schodków wyżej i znalazłszy wolne miejsce, zaczęła czytać:

Droga panno Lolu!

„Dosłownie za kilka minut wyjeżdżam, więc tylko parę słów dzisiaj piszę. Obszerniejsze wyjaśnienia dam Pani później.

Po otrzymaniu tego listu proszę natychmiast

skomunikować się z Barczyńskim. Dowiedziałem się przypadkiem, że grozi mu wielkie niebezpieczeństwo. Niech lepiej nie bierze udziału w konkursach. Zwracam się z tem do Pani, gdyż wiem, że Pani jedyna mogłaby wpłynąć na niego. Bezpośrednio nie posłucha nikogo. Planują na niego zamach. Jeśli się jednak nie uda, powtórzą drugi i trzeci, gdyż przeciwnik jest zażarty.

Piszę to nietylko ze względu na Panią, ale i na tego człowieka, który nie zasłużył niczem na śmierć lub kalectwo.

Łączę ucałowanie rączek

Szczerze oddany
Adam Dromer“

Ten dziwny list, pisany w pośpiechu, przeraził ją. Znała zbyt dobrze Dromera, by mogły to być jakieś żarty. Spojrzała przed siebie. Młody student czekał, jakby na rozkazy.

— W jaki sposób pan mię tu znalazł?

— Byłem rano u państwa w domu, ale pani już wyszła. List miałem oddać do własnych rąk. Gdy przyszedłem po raz drugi, powiedziano mi, że pani pojechała na konkursy z panią Smecką. W „Icarze“ poinformowano mię, którą lożę zarezerwowano dla pań. Dlatego dopiero teraz zdążyłem.

— Bardzo panu dziękuję. — Wyciągnęła do niego rękę, którą ucałowała.

Wolno wracała do loży.

— Żart to nie jest — myślała ale możliwie że Dromer chce mię w ten sposób zbliżyć do Barczyńskiego. Zresztą czy ja wiem. Ostatecznie jednak ten człowiek nie mnie nie obchodzi.

(D. c. n.).

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Dziś — przedstawienie zawieszono

JUTRO

BARON CYGAŃSKI

Kina i Filmy

„ZYWY ZASTAW”

(Kino „Hetlos”).

Ojciec zastawia swoją małą córeczkę za cenę 20 dolarów, by móc postawić w wyszczególnionych Kofie przegrywa. Ojciec popełnia samobójstwo, pozostawiając małą w rękach szulera słynnego ze skąpstwa.

Jak należało oczekiwać — mała dokonała cudu: sknera, zwyciężony miłością do dziecka, nawraca się „na drogę cnoty”. Z nim nawracają się również ci którzy bezpośrednio zetknęli się z dzieckiem. Rozczulający happy-end kończy tę iście amerykańską historję. Mała Shirley Temple zwyciężyła serca wdziękiem, rozkosznym szelmstwem i — rutyną aktorską, że razem z bohaterami filmu — podbija również bezapelacyjne i publiczność.

Nieoczekiwanie dobrze wywiązał się z pozorów nie odpowiedniej dla siebie roli — Adolf Menjou. Jako źle ubrany i rozczochrany szuler, który stopniowo się zmienia pod wpływem dziecka — pokazał ładną klasę dyskretności i rutynowanej gry. Inne role — bez zarzutu. Umiejętnie pokierował małą Shirley Temple reżyser Hall. Reżyserja jego zreszcie wykorzystuje najbardziej „fotogeniczne” momenty tej historii i umiejętnie gra na sentymencie widza.

Nadprogram przedstawia się bardzo bogato poza tygodnikiem Paramountu — piękna groteska rysunkowa Walta Disney'a, oraz groteska kolorowa Fleischera. Naogół cały program nada się doskonale dla miłośników.

„14 LIPCA”

(Kino „Lux”).

Filmu „14 lipca” nie można zaliczyć do przełomowych twórczych słynnego reżysera francuskiego Rene Claira, do jakich należały obrazy „Milon” oraz „Niech żyje wolność”. Ale i „14 lipca” odczuwa się łwa pazur realizatora. Prosta, naturalna, bezpretensjonalna historia dwojga, szarych, przeciętnych ludzi — szofera taksówki i kwiaciarka, których przypadek łączy i rozłącza, którzy gubią się jak ziarenka piasku w wielkim Paryżu, by później znów się odnaleźć. To, co jest w tym obrazie najpiękniejsze — to Paryż, żywy, pulsujący życiem, ze swymi ulicami, odra panami kamienicami, z całym tym ludzkim lubiącym popyskować wyklócić, ze swym światem drobno-mieszczaniskim kumoszek i „gav roche’ów, Paryż przepojony słońcem i zapachem kwiatów. Nikt tak zreszcie i z taką miłością nie umie pokazać tego miasta, wykorzystując jego walory wyjątkowo fotogenicznych, jak Rene Clair.

Cały film przepojony jest iście paryskim humorem, rozbrzmiewa piękną melodią piosenek, przelotny jest lekka mgiełka melancholiji.

Wyjątkowo naturalnie grają aktorzy, zaczynając od słizkiej Annabelli, kończąc na ostatnim statystycie.

—o—

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 5 czerwca 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parzysty Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilości, w złotych za 1 q (100 kg): len — za 1000 kg.

Zyto I standart	700 g/l	14.—	14.25
„	II	670	13.50 13.75
„	III	745	18.25 18.75
„	IV	720	17.75 18.25
Jęczmień I	655 (kasz.)	15.25	15.75
„	II	625	14.50 15.25
Owies I	490	15.—	15.75
„	II	470	14.— 14.75
Gryka I	630	18.—	19.—
„	II	600	17.— 18.—
Mąka pszenna gatunek I—C		30.50	31.—
„	II—E	26.50	27.—
„	III—G	22.50	23.—
„	III—A	19.50	20.—
„	III—B	13.50	14.—
„	żytnia do 55%	23.50	24.—
„	do 65%	19.50	20.—
„	sitkowa	15.50	16.—
„	razowa	15.50	16.—
„	do 82% (typ wojsk.)	17.—	17.50
Wyka		—	—
Zubin niebieski		9.—	10.—
Siano		—	—
Słoma		—	—
Ziemiaki jadalne		3.25	3.50
Gryka II standart		—	—
Siemię lniane b. 90% f-co st. załad.		—	—
Len czesany Horodziej basis I sk. 303.10		2120.—	2160.—
Kędziel Horod. b. I sk. 216.50		1650.—	1690.—
Targaniec gat. I/II—80/20		1100.—	1140.—
Len standaryzowany:		—	—
„trzepany Wołożyn basis I		1700.—	1740.—
„Traby		—	—
„Miory sk. 216.50		1480.—	1520.—

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

Według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Wilnie, ul. Zamkowa 18. Dnia 4 czerwca 1935 r.

Masło za 1 kg. w zł.: Wyborowe 2.00 (hurt), 2.30 (detal). Stołowe 1.80 (hurt), 2.10 (detal).
Sery za 1 kg. w zł.: Nowogródzki 2.10 (hurt), 2.60 (detal). Lechicki 1.80 (hurt), 2.20 (detal). Litewski 1.55 (hurt), 1.80 (detal).
Jaja: Nr. 1 — 3.60 za 60 szt. i 0.07 za 1 szt. Nr. 2 — 3.30 za 60 szt. i 0.06 za 1 szt. Nr. 3 — 2.70 za 60 szt. i 0.05 za 1 szt.

Udział Nowogródzyczny w budowie pomnika Marszałka w Wilnie

Przed paru dniami odbyło się w Nowogródku organizacyjne zebranie Wojewódzkiego Komitetu Uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Zebraniu przewodniczył wojewoda Świdzki.

W sprawie budowy pomnika Mar-

szalka w Wilnie uchwalono:

Skierować wysiłki województwa nowogródzkiego w kierunku wybudowania pomnika Marszałka w Wilnie i przekazać Komitetowi wileńskiemu wszelkie zasoby materialne do czasu zrealizowania projektu.

100.000 zł. dodatkowo uzyskało Wilno z Funduszu Pracy

Dowiadujemy się, że czynione od dłuższego czasu starania o zwiększenie tegorocznych kredytów inwestycyjnych połowicznie uwieńczone zostały powodzeniem. Fundusz Pracy bowiem przed kilku dniami wyasygnował dodatkowo dla Wilna 100 tys. złotych.

Pieniądze te użytkowane zostaną całkowicie na regulację brzegów Wilji i budowę alej nadbrzeżnych.

W związku z zwiększeniem dotacji magistrat zamierza w najbliższym czasie rozszerzyć zakres robót nad Wilją. Zamiarowi temu staje na przeszkodzie zbyt wysoki poziom wody. Woda jednak szybko opada i, jak się spodziewają, w najbliższych już dniach osiągnie wymagany poziom.

Wilno w roku bieżącym otrzymało dotychczas z Funduszu Pracy 150.000 zł.

Tajemniczy dramat?

Dorożkarz Wiktor Giro zam. przy ulicy Szańcowej 3 wpadł do 5-go komisariatu P. P. zarysany i opowiedział następującą historję:

Późno w nocy stał ze swoją dorożką na ulicy Młynowej. Tego dnia mało zarobił. Z utęsknieniem wyczekiwał pasażerów. Nagle zbliżył się do niego jakiś pan w towarzyskim stroju i przystojnej pani. Oboje usiedli do dorożki i kazali się zawieźć do Zakretu.

Po drodze dorożkarz słyszał odgłosy burzliwej rozmowy. Kobieta od czasu do czasu wybuchala łkaniami. Giro został zaintrygowany. Wyteżył słuch. Pomyślał, iż młodzież mówiła o wspólnym samobójstwie.

Nie dojeżdżając do Zakretu pasażer kazal-

trzymać dorożkę. Oboje wysiedli i udali się do lasu. Giro obawiając się nieszczęścia zaalarmował dozorcę lasu.

Dozorca zbliżył się do tajemniczej pary i spytał w jakim celu przybyli tutaj tak późno w nocy?

— Przyjechaliliśmy wypłakać się — odpowiedziała kobieta.

Oboje opuścili las i idąc w kierunku miasta zniknęli wkrótce w ciemnościach.

— Przekonany jestem — zakończył frapujący opowiadanie dozorca — że młodzież popełniła samobójstwo. Należy ich ratować.

— Policja wszczęła dochodzenie. (e)

Burzliwe zajście w Bystrzycy

Wczoraj do Wilna przybyła delegacja mieszkańców miasteczka Bystrzycy, położonego w powiecie wileńsko-trockim celem interwencyjną u władz o ustalenie stałego posterunku policyjnego w Bystrzycy.

Delegacja która reprezentowała ludność żydowską tego miasteczka, uzasadnia prośbę następującym wydarzeniem, które miało miejsce w ubiegłą niedzielę

Około godziny 2 po poł. do mieszkania właściciela sklepu spożywczego Basiukiewicza wtargnęło 7 osobników — mieszkańców pobliskiej

wsi, którzy zażądali od żony Basiukiewicza pieniędzy. Spotkawszy się z odmową napastnicy pobili małżonków Basiukiewiczów i zdemolowali ich mieszkanie. Sąsiedzi, zamiast pośpieszyć z pomocą zaryglowali drzwi i okna swych domów.

Ciż sami napastnicy ponowili napad na Basiukiewicza, który musiał szukać schronienia u księdza.

Wypadki te zmusiły ludność miasteczka do ubiegania się o przydzielenie im stałego posterunku policji. (e)

RADJO

WILNO

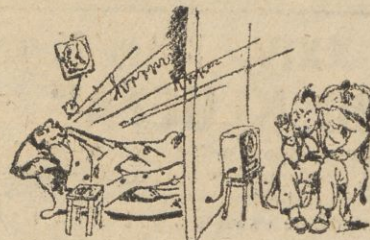
CZWARTEK, dnia 6 czerwca 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Chwilka społeczna. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 8.05: Audycja dla poborowych. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Audycja dla szkół „Nowi poeci” 12.30: Szkolny poranek muzyczny z Filharmoniją Warszawską. W przerwie chwilka dla kobiet. Jak żyjemy w Polsce. 13.50: O eksporcie. 15.35: Odcinek powieściowy. 15.45: Koncert w wyk. Sekstetu Niny Mańskiej. 16.30: Pogadanka w języku francuskim. 16.45: Utwory skrzypcowe Bacha. 17.00: Życie na Wiśle — reportaż. 17.15: Słuchowisko „We mgle”. 17.50: Poradnik sportowy. 18.00: Utwory Bacha. 18.15: Z bruzdy okrętowej. 18.30: „Druja — port wewnętrzny”. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Z utworów oratorskich Hennegera. 19.07: Program na piątek. 19.15: Litewski odczyt ekonomiczny. 19.25: Wiad. sportowe. 19.35: Pieśni w wyk. Marji Mokrzyckiej. 19.50: Feljton aktualny. 20.00: Czajkowski — Trio a-moll. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak żyjemy i pracujemy w Polsce. 21.00: Dzieła Beethovena w wykonaniu Ork. PR. 22.00: Koncert reklamowy. 22.15: Koncert Małej orkiestry P. R. W przerwie — Kom. met. 23.30: Muzyka z płyt.

PIĄTEK, dnia 7 czerwca 1935 roku.

6.30: Pieśń; 6.35: Pobudka do gimnastyki; 6.36: Gimnastyka; 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny; 7.25: Muzyka; 7.45: Program dzienny; 7.50: Chwilka społeczna; 7.55: Giełda rolnicza; 8.00: Audycja dla szkół; 8.05: Audycja dla poborow.; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Kom. met. 12.05 Utwory Brahmsa; 12.50: Chwilka dla kobiet; 12.55: Dziennik południowy; 13.05: Koncert tria Rymowicza. 13.50: Koncert chóru żydowskiego; 13.55: O eksporcie polskim; 15.35: Odcinek powieściowy; 15.45: Koncert orkiestry Tad. Seredyńskiego; 16.30: Czarodziejska muszelka; 16.45: Arje i pieśni; 17.00: Dyskutujemy „Kara w życiu dziecka”; 17.15: VI-ty koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej”; 17.40: Audycja dla chorych; 18.10: Fragn. słuchowiskowy Misterjum Oskara Miłosza „Miguel Manara”. 18.30: Koncert reklamowy; 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta; 18.45: Utwory Francka (płyty); 19.07: Program na środę; 19.15: W świetle lampy; 19.25: Transm. fragn. meczu tenisowego Puhar Davisa Polska—Połud. Afryka; 19.45: Wiadomości sportowe; 19.50: Feljton aktualny; 20.00: Jak spędzić lato?

HUMOR RADJOWY



Nieznaną Radjostacją

Wilno z hołdem na Wawel

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Wilnie — powiadamia, iż w dniu 9 czerwca, o godz. 14 min. 10 odejdzie z Wilna do Krakowa pociąg popularny pielgrzymkowy dla umożliwienia szerokim kołom społeczeństwa złożenia hołdu prochom Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wawelu i wzięcia udziału w sypaniu kopca Jego Imienia na Sowińcu.

Przejazd w obie strony łącznym z zatrzymaniem się kilkunastogodzinnym w Częstochowie w drodze powrotnej kosztuje 17 złotych i w sumie tej ilości się już opłata za przejazd autobusem z dworca w Krakowie na Sowińiec i spowrotem, zwiedzanie Krakowa, wstęp na Zamek (Wawel) łącznie z opłatą przewodnika. Pobyt w Krakowie dwa dni. Noclegi tanie zapewnił „Orbis”.

Zapisy przyjmuje „Orbis”, tel. 883 i „Wagons-Lits Cook”, tel. 1042.

Delegatura nadmieniam, że pociąg popularny pielgrzymkowy w dniu 16 czerwca z Wilna nie odejdzie i na ten dzień żadne zapisy przyjmowane nie będą.

TEATR POHULANKA: 6.VI. o g. 8.30 w. „MORFIUM” — ceny niższe

TEATR LETNI: Dziś, 6.VI. o g. 8.30 w. „Tajemniczy Dżems” Ceny niższe

20.10: Pogadanka muzyczna; 20.20: Koncert symf. W przerwie Dziennik wieczorny; Jak żyjemy i pracujemy w Polsce; Do godz. 22.30: D. c. koncertu symf. 22.30: Wiersze bohaterkie; 22.45: Zwalczenie chorób wenerycznych u nas i gdzieindziej; 23.00: Kom. met. 23.05: Muzyka.

Do pracy!



Ten młody rolnik, kwitnący zdrowiem i zadowoleniem z pracy, do której ochoczo maszeruje, mógłby być żywą ilustracją do motto: „Do pracy stańmy, do pracy!”

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w czwartek dn. 6 b. m. o godz. 8.30 wiecz. „Morfium” — frapująca sztuka w 3-ch aktach, z gościnnym występem Edwarda Żyteckiego, w otoczeniu Teresy Sucheckiej, Kazimierza Vorbrodta oraz Stanisława Skolimowskiego. Sztuka ta cieszy się wszędzie dużym powodzeniem ze względu na wiele interesującą treść jak i świetne wykonanie. Ceny niższe.

— Jutro, w piątek dn. 7.VI o godz. 8.30 wiecz. „Morfium”.

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś w czwartek dn. 6 b. m. o godz. 8.30 w. sensacyjna sztuka w 3-ch aktach „Tajemniczy Dżems” — w wykonaniu pp.: N. Andryczówny, I. Jasińskiej-Dełkowskiej, J. Boneckiego (rodz. głównej), M. Bieleckiego, H. Borowskiego, K. Dejunowicza, J. Korsena, S. Malatyńskiego, W. Neubelta, T. Surowy, W. Ścibora, S. Śródko i L. Wołkiewicza. Oprawa sceniczna — W. Makojnika Ceny niższe.

— Jutro, w piątek dn. b. m. o godz. 8.30 w. „Tajemniczy Dżems”

— Najbliższe premjery Teatru Miejskiego. W przygotowaniu na scenę Teatru Letniego są dwie sztuki. Komedja Z. Marynowskiego „Rozwód” — w reżyserji W. Ścibora i wesola farsa wiedeńska „Hurra jest chłopczyk” — reżyserji J. Boneckiego.

Na scenie Teatru Wielkiego po „Morfium”, dana będzie najnowsza komedja Cwojdziańskiego „Teorja Einstejna”, w wykonaniu zespołu Reduty.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Dziś spowodu próby generalnej z op. „Baron Cygański” — widowisko zawieszono.

— Jutrzejsza premjera „Baron Cygański”. Jutro ujrzymy po raz pierwszy wartościowy utwór muzyczny J. Straussa „Baron Cygański”, odznaczający się nadzwyczaj piękną muzyką i posiadający swoją chlubną tradycję. Jutrzejsza premjera będzie jednocześnie uroczystością z okazji X-letniej pracy scenicznej Barbary Halmirskiej, która kreować będzie pierwszą rolę Arseny. W wykonaniu tej pięknej operetki biorą udział czołowe siły zespołu z Nochowiczówną, Czechowską, Dembowskim, Domosławskim, Szczawińskim, Tatrzańskim na czele. Opracowa nie reżyserskie M. Domosławskiego. W akcie drugim zespół baletowy z udziałem Martówny i Ciesielskiego, wykona efektownego czardasza. Pozostałe bilety nabywać można dziś od g. 11 rano w ciągu dnia całego.

— Popołudniówki świąteczne w „Lutni”. — W niedzielę najbliższą o g. 4 pp. ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych, melodyjna op. O. Straussa „Ostatni walec”. W poniedziałek, jako w dniu świątecznym, odbędzie się również przedstawienie popołudniowe po cenach propagandowych. Wystawiona zostanie ciesząca się wielkim powodzeniem słynna op. Kalmana „Księżniczka Czardasza”.

Na wileńskim bruku

„PORACHUNKI” FABRYKANTÓW.

Wczoraj na ul. Szawelskiej napadnięty został na tle targu handlowego, 48-letni M. Szejnberg (Nowogródzka 16), współwłaściciel fabryki tutek „Hawanna”, mieszkającej się na placu Bosaczkowym.

Napastnik-spolnik Szejnberga — Ch. Bakartski, operując grubą łuską, kilkakrotnie uderzył Sz. po głowie.

Brozącego krwią Szejnberga przewieziono do pogotowia. (e)

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Wczoraj wieczorem przy ul. Jeziornej 3, w zamiarze pozbawienia się życia zatrula się mieszanką jodny i esencji octowej 25-letnia Rachela Penzłówna. Pogotowie przewiozło ją do szpitala św. Jakóba. (e)

KRONIKA

Czwartek
6
Czerwiec

Debi: Norberta, Klaudjusza
Jutra: Roberta Op.

Wschód słońca — godz. 2 m. 48
Zachód słońca — godz. 7 m. 46

Spętrzenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 5/VI — 1935 roku.

Cisnienie 759
Temperatura średnia + 18
Temperatura najwyższa + 21
Temperatura najniższa + 7
Opad 1,2
Wiatr połudn.
Tend.: wzrost, po poł. spadek
Uwagi: Chmurno.

Przewidywania pogody według PIM-u do wczoraj 6 czerwca 1935 r.
Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz.
Temperatura bez większych zmian.
Umiarkowane wiatry z południa i południowozachodu.

PRASOWA

Konfiskaty. Starostwo Grodzkie skonfiskowało dziś „Dziennik Wileński“ i „Głos Wileński“ za zamieszczenie skonfiskowanego komunikatu „KAP“ podającego nieprawdziwe wiadomości, mogące wywołać w społeczeństwie niepokój.

SPRAWY SZKOLNE

Egzaminy do klas pierwszych w gimnazjach. Dowiadujemy się, że egzaminy do klas pierwszych w gimnazjach państwowych na terenie Wilna rozpoczyna się 17 b. m.
Egzaminy dojrzałości. Trwające obecnie w gimnazjach państwowych egzaminy dojrzałości zakończą się w drugiej połowie bież. miesiąca.

Z POCZTY

Przedłużenie godzin pracy w działach przekazywanych i paczkowym. Dyrekcja Okręgu P. i T. zawiadamia, że w dążeniu do dalszych ułatwień w korzystaniu z usług instytucji pocztowej i umożliwienia sferom handlowym załatwienia interesów w zakresie służby pocztowej po godzinach zamknięcia sklepów — zarządziła z dniem 7 czerwca r. b. przedłużenie godzin urzędowych w służbie zewnętrznej dla publiczności w działach przekazywanych i paczkowym (bez P. K. O.) urzędu pocztowego Wilno 1 do godz. 20-ej.

GOSPODARCZA

Umarzanie zaległości z tytułu podatku wojskowego. Dowiadujemy się, że Zarząd miejski na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych o umarzeniu zaległości w daninach komunalnych przystępuje w najbliższym czasie do umarzenia zaległości z tytułu podatku wojskowego za lata 1930, 1931 i 1932. Wszelkie należności z tytułu tego podatku za wymienione lata będą umorzone. Natomiast znacznie energiczniej, niż dotychczas, ściągane będą należności za lata 1933 i 1934.
Nakazy płatnicze na rok 1935 będą wysłane do płatników w początkach jesieni.

WOJSKOWA

Kto staje przed Komisją Poborową? Wczoraj zakończył się przegląd poborowych rocznika 1914. W dniu dzisiejszym przed Komisją Poborową winni stawić się wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1912-ym, którzy na przeglądzie w roku bieżącym uzyskali kat B (czasowo niezdolni do służby wojsk.). Przegląd obejmuje poborowych tej kategorii, nazwiska których rozpoczynają się od A do L włącznie.
Komisja Poborowa, jak wiadomo, urzęduje w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Klub Włoczęgów. W piątek 7 b. m. w lokalu przy ul. Wilkomierskiej 3 m. 21 odbędzie się 190 zebranie Klubu Włoczęgów. Na porządku dziennym:
a) analiza sprawy z dnia 12 kwietnia r. b.;
b) włoczęga w terenie;
c) wolne wnioski.
Początek o godzinie 20.
Powszechnie wykłady uniwersyteckie. Dziś, we czwartek dnia 6 czerwca r. b. odbędzie się w sali III Uniwersytetu (ul. S-to Jańska) odczyt T. Nagurskiego, wiceprezydenta miasta Wilna, p. t. Litwa w międzynarodowym obrocie towarowym, z cyklu odczytów pod ogólnym tytułem „Współczesne Państwo Litewskie“. Początek o godz. 19. Wstęp 20 gr. Młodzież — płaci 10 gr. Szatnia nie obowiązuje.

Stowarzyszenie Techników w Wilnie oraz Oddział Wileński Stowarzyszenia Architektów powiadają członków, że 7 czerwca (w piątek) o godz. 18 profesor Politechniki Warszawskiej inż. Br. Bukowski wygłosi odczyt na temat „Nowsze sposoby uzbrojenia konstrukcji żelbetonowych“, który będzie ilustrowany przezręczkami i rysunkami. Odczyt odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Techników w Wilnie (ul. Wileńska Nr. 33). Wstęp wolny. Goście mile widziani.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

Konfiskata odezwy. Wydana wczoraj przez Centralę żydowskich związków zawodowych „Kulturam“ odezwa została skonfiskowana przez Starostwo Grodzkie.

Egzaminy z jęz. polskiego dla kandydatów na rabinów. Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że kolejna sesja komisji egzaminacyjnej z języka polskiego, dla kandydatów na rabinów i podrabinów do gmin wyznaniowych żydowskich na terenie województwa Wileńskiego, odbędzie się dnia 13 czerwca o godz. 11 rano w Urzędzie Wojewódzkim wileńskim, pokój Nr. 45. Odpowiednie podania, wraz z fotografią i pokwitowaniem kasy skarbowej o dokonaniu przepisowej wpłaty składają należy do Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie.

ROZNE

NOWA TAKSA DOROŻKARSKA OBOWIĄZUJE OD DZISIAJ. Z dniem dzisiejszym, wobec zakończenia przeglądu doozek, obowiązuje nowa taksza dorożkarska, ustalona na konferencji przez władze administracyjne w porozumieniu ze związkami dorożkarskim. W wyniku przeglądu 107 dorożek zostało zdyskwalifikowanych, jako nie nadających się do użytku. Obecnie czynnych jest ponad 500 dorożek.

Nakładem PAT. w Warszawie wydany został album z 20 artystycznymi reprodukcjami z uroczystości pogrzebowych Marszałka Piłsudskiego. Cena za egzemplarz ustalona została na 1,50 zł. Zamówienia przyjmuje Oddział PAT w Wilnie, ul. Mickiewicza 15, II p.

W związku z unieruchomieniem fabryki futer „Fus“ wczoraj w Inspektoracie Pracy odbył się dalszy ciąg konferencji między przedstawicielami robotników i pracodawcami. W toku dyskusji wyłonili się sprzeczności w zaprzetywaniach na zlikwidowanie obecnego zatargu. Mimo dłuższych debat, sprzeczności usunąć nie udało się. W związku z tem w Inspektoracie Pracy odbędzie się w dniach najbliższych ponowna konferencja.

Niedoszły do skutku wiec. Centrala Żydowskich Związków Zawodowych zaprojektowała na najbliższy piątek zwołać wiec w sprawie nowej ordynacji wyborczej.
Władze administracyjne, jak się dowiadujemy, ze względów na bezpieczeństwo publiczne zezwolenia na ten wiec, nie udzieliły.

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa przyczynia się do dobrego trawienia, daje spokojny, wolny od ciężkich myśli sen.

Cement „Wysoka“
po cenach konkurencyjnych
M. DEULL
Wilno, Jagiellońska 3
telefon 8-11

PAN | Dzisiaj premiera! Arcydzieło, które zdobyło pierwszą nagrodę w Wenecji
PETERSBURSKIE NOCE

prod. „SOWKINO“, Nad program: Dodatek „Nowa i stara Moskwa“ i in. Początek o g. 4-ej

MELIOS | Dzisiaj! Ta, która zdołała zdobyć serca wszystkich
SHIRLEY TEMPLE
oczaruje wszystkich w najnowszej kreacji p. t. **ŻYWY ZASTAW**
W innych rolach: Adolphe Menjou, Charles Bickford oraz Dorothy Dell.
Nad program: Kolorowa atrakcja „Zaczarowany młyn“ oraz aktualia i inne.

CASINO | Dzisiaj. Dreszcze przerażenia, najwyższe napięcie w gigant. filmie
ŚWIATŁO W CIEMNOŚCI
MOSKWA—NEW-YORK oto trasa, na której waga się losy dwojga zakochanych — słynnej Marny Loy i przystojnego amanta Gary Granta.
Nad program: AKTUALJA.

REWJA | Dzisiaj program Nr. XXIV. Balkon 25 groszy
„PRZEZ DZIURKĘ OD KLUCZA“
Warto podpatrzeć, choć to mieladnie, jak się raduje świat. Rewja w 2 częściach i 20 obrazach z udziałem nowozaangażowanych J. ŚCIWIARSKIEGO, znakomitego humorysty, KAZIMIERY NAŁĘCZÓWNY świetnej wodewilistki, uosobienia radości i bezstroskiego humoru. Szczegóły w afiszach. Codziennie 2 seanse: o 6 i 8,30. — W niedziele i święta 3 seanse: o 4, 6,30 i 9-ej

OGNIKO | Dzisiaj arcydzieło, które wzbudzi zachwyt, zamrozi krew w żyłach, oczaruje, zachwyci, olśni... p. t.
S. O. S. góra lodowa
W rolach głównych: Rod la Rogoue i Gibson Gowland
NAD PROGRAM: Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek seansów codz. o g. 4-ej p.p

Pewność zdrowia — skarb to duży
„OLLA“ wiecznie Ci posłuzę!
! OLLA !
„Gum...“

KAŻDE OGŁOSZENIE
najskuteczniejszą pomocą jest tym, który ogłasza się w wyłącznym w najpoczytniejszym piśmie
„KURJER WILEŃSKI“

Okazyjnie
odbiornik 3-chłampowy sieciowy (4 lampy), odbiór 40 stacyj — sprzedam za 120 zł. — ulica Lwowska 20—1

Okazyjnie
sprzedaje się MEBLE (garnitur sypialny mahoniowy i in.) tanio
Oglądać od 12 do 2 pp. Kasztanowa 2, m. 11

PLAC
500 mtr. na Zwierzynku przy ul. Dziennej 40
Dowiedzieć się 5—6 pp.

KU UWADZE KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW!
Zwracamy uwagę P. T. Uczestników M. T. F. oraz szerokiej sfer kupieckiej i przemysłowej na oficjalne wydawnictwo targowe „Wiadomości Międzynarodowych Targów Futrzarskich“, które ukaże się na dzień otwarcia Targów 12 czerwca i kolportowane będzie bezpłatnie przez cały okres trwania imprezy do dnia 27 czerwca r. b. włącznie.
Numer targowy „Wiadomości“ zawierać będzie bogaty materiał, obrazujący stan branży futrzarskiej w kraju i stosunki handlowe z rynkami zagranicznymi, a ponadto spis uczestników M. T. F., dział informacyjny i t. d.
Ogłoszenie w „Wiadomościach M. T. F.“ jest najkorzystniejszą reklamą.
Ogłoszenia i reklamy opisowe przyjmuje do 10 czerwca r. b. Dyrekcja Targów, Biuro Ogłoszeń S. Grabowskiego — Garbarska nr. 1, Biuro ogłoszeń Karłina — Niemiecka 35, i upoważnione osoby. Równocześnie nadmieniamy, że mogące się ukazać w okresie Targów podobne wydawnictwa nie mają absolutnie nic wspólnego z „Wiadomościami M. T. F.“
WYDAWNICTWO OFICJALNE „WIADOMOŚCI“ MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW FUTRZARSKICH W WILNIE.

Ogłoszenie.
Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie podaje niniejszem do wiadomości że w dniu 11 czerwca 1935 r. o godz. 10 w lokalu Punktu Kontrolnego Ubezpieczalni w Nowej Wilejce odbędzie się przetarg na dwuletnią dzierżawę ogrodu owocowego i warzywnego, stanowiącego własność Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie i położonego w Nowej Wilejce przy ul. Kościelnej Nr. 6.
Osoby stające do przetargu winne złożyć ofertę oraz 10 proc. kaucji od zaoferowanej sumy w Punkcie Kontrolnym w Nowej Wilejce.
Objekt do wydzierżawienia można obejrzeć na miejscu w Nowej Wilejce. Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.
Wilno dn. 5. 6. 1935 r.
(—) A. Galiński p. o. dyrektora.

Mieszkania z wszelkimi wygodami sklepy, sklepy do wynajęcia ul. Szopena nr. 3

ZGUB. zniżkę kolejową, wyd. przez gimn. im. Zygmunta Augusta w Wilnie za nr. 238 na imię Stanisława Modlińskiego, unieważ. się

DOKTÓR Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczościowe
Wileńska 7, tel. 10-67
Przyjm. od 9—1 i 4—8

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
Przyjmuje od 9—7 w. ul. J. Jasieńskiego 5-20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja
Zwierzyńiec, T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

AKUSZERKA
Śmiałowska
przeprowadziła się na ul. Wielką 10—4
tamże gabinet kosmetyk, usuwa zmarszczki, brzośki, kurczaki i wagi

Polecam
Okienne SZKŁO R. Słonimezyk
Wilno, Bazyljańska 6-8

Sklep Piśmienniczo-Galerijny i zabawki dziecięce
Ceny niskie.
E. Macewiczowa
Wilno, Wileńska 22

Fryzjerna
Adama Mickiewicza 58
Golenie... 20
Strzyżenie... 30
Ondulacja... 50

Zakład Fryzjerski „BORYS“
Bakszta 1
Trwała ondulacja. Szwajcarski aparat. Elektryczne, parowe „Mobile“

POKÓJ
do wynajęcia z wygodami — zaulek Dobroczyzny 2-a, m. 14

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja (czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZENIA: Za pierwszą linijkę przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. Jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

